Szacunek i uznanie dla ludzi rolniczego trudu

Spotkanie władz centralnych z rolnikami

WARSZAWA (PAP) — Od lat, po zbiorach zbóż, ludzie rolniczego trudu spotykają się w Belwederze, z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych. Spotkania te zawsze były i są wyrazem szacunku dla mozolnej pracy rolników oraz rolniczego trudu dla całej gospodarki, dla całego narodu. Zgodnie z tą tradycją, również w tym roku w sobotę 19 bm. odbyło się w Warszawie w Belwederze spotkanie władz centralnych z przedstawicielami rolników indywidualnych, załóg PGR, spółdzielni produkcyjnych, SKR, POM i pracowników rolnictwa z całego kraju. Na spotkanie, którego gospodarzem był przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABŁOŃSKI, przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC — STANISŁAWEM KANIĄ, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów, gen. armii — WOJCIECHEM JARUZELSKIM, członkowie Prezydium NK ZSL z prezesem NK — STEFANEM IGNAREM, przewodniczący CK SD — EDWARD KOWALCZYK, minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — JERZY WOJTECKI.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA

Witając rolników i przedstawicieli władz Henryk Jabłoński powiedział:

Witam przedstawicieli najwyższych władz politycznych i administracyjnych państwa, którzy swą obecnością podkreślają ogólnospołeczne znaczenie rolniczego trudu. I w ich imieniu ze szczególną serdecznością zwracam się do was, drodzy goście, wybrani spośród najlepszych rolników wszystkich regionów kraju.

Jesteście tu w podwójnym charakterze. Przybyliście do stolicy, by przyjąć przyznane wam odznaczenia będące wyrazem uznania dla waszych osobistych zasług i osiągnięć, a jednocześnie jesteście reprezentantami wielomilionowej rzeszy rolników polskich. **Składamy cześć waszej pracy w sposób uroczysty, by dać świadectwo głębokiego szacunku dla jej funkcji i roli w życiu narodu i państwa.**

„Żywią i bronią!" — to hasło poprzednicy wasi, przodkowie znakomitej większości współczesnych Polaków, wprowadzili na chłopskie sztandary, manifestując w ten sposób zarówno swe poczucie obywatelskiej służby, jak i świadomość swej wartości jako ważnej części składowej całego ludu polskiego.

Zmieniła się od tego czasu struktura naszego społeczeństwa, ukonstytuowała się jego główna siła motoryczna rewolucyjnych przeobrażeń — klasa robotnicza, zmieniły się i wciąż zmieniają warunki i metody pracy wiejskiej. Niezmienną jednak doniosłość zachowała sprawa wyżywienia narodu, a wraz z nią konieczność wysokiej pozycji społecznej rolnika jako współgospodarza państwa, którego ustrojowym fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski.

I dlatego niedocenianie spraw rolnictwa, niedostateczna pomoc ze strony przemysłu dla tych, którzy „żywią" czy brak wzajemnego zrozumienia ludzi wsi i miasta, krótkowzroczność w rozwiązywaniu wspólnych przecież spraw — oceniać należy jako krzywdę narodu jako całości, bo cały cierpi na skutek popełnianych w tym zakresie błędów.

Nie brakło nam w przeszłości słusznych ujęć teoretycznych tych kwestii, jak też słusznych uchwał i decyzji najwyższych instancji w państwie. Rozstrzygają jednak w życiu nie słowa, choćby najmądrzejsze, lecz czyny wcielające je w praktykę codzienności.

Rozumiemy to dziś bardziej niż kiedykolwiek, bo dokuczliwości zaopatrzeniowych niepokojącymi zjawiskami w gospodarce jest brak nowych miejsc pracy dla ok. 400 absolwentów szkół wyższych i 2000 szkół średnich oraz znaczny wzrost płac przy jednoczesnym spadku wydajności pracy i wzroście zatrudnienia. Wicewojewoda zakończył swe wystąpienie uwagą, że ustawa o samorządzie pracowniczym jest niezbędna dla szybkiego zakończenia okresu niemożności podejmowania szybkich działań produkcyjnych w celu poprawy zaopatrzenia rynku.

Poseł **Zygmunt Łapiński** przedstawił rządowy projekt ustawy o samorządzie pracowniczym w wersji uwzględniającej wnioski i postulaty zgłaszane podczas konsultacji społecznych.

Ciąg dalszy na str. 2

175 mln ton węgla w 1982 r. wariantem nadziei

KATOWICE (PAP) — Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa zrzesza 52 tys. fachowców reprezentujących wszystkie branże krajowego górnictwa. Zarząd Główny SITG analizuje obecnie kilkadziesiąt prac nadesłanych na konkurs otwarty na temat **„Organizacja produkcji w górnictwie podziemnym"**. Jego celem jest próba uzyskania propozycji zmierzających do wzrostu wydobycia, m. in. przez rozwiązanie kompleksu zagadnień organizacyjno-technicznych i ekonomicznych.

W Katowicach odbyło się spotkanie ministra Górnictwa i Energetyki — gen. dyw. **Czesława Piotrowskiego** z Prezydium ZG SITG. Omówiono poglądy górniczych środowisk technicznych w kraju wobec zbliżającego się kolejnego VIII Kongresu Techników Polskich w Łodzi. Dyskutowano tak ważne zagadnienia, jak zapobieżenie spadkowi wydobycia węgla kamiennego i zapewnienie dostaw pozostałych surowców kopalnych dla gospodarki.

Na spotkaniu wyrażono pogląd, że uzyskanie w roku przyszłym wydobycia 175 mln ton węgla kamiennego — jako wariantu nadziei — pozwoliłoby uchronić wiele gałęzi przemysłu przed perturbacjami, jakie występują w br.

Rząd podjął i będzie nadal podejmował wszelkie możliwe działania na rzecz wzrostu wydobycia węgla kamiennego, jako rozrusznika gospodarki — oświadczył minister Piotrowski. Liczymy na doświadczone załogi górnicze, na kadrę inżynieryjno-techniczną, na jej inicjatywy w tworzeniu optymalnych warunków techniczno-organizacyjnych pracy w kopalniach. Zarysowujący się w br. — na podstawie obecnych wyników — poziom wydobycia 164 mln ton węgla kamiennego pociąga za sobą niezwykle ostre skutki w gospodarce narodowej.

Górniczy meldunek

KATOWICE (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, w piątek 18 bm. załogi kopalń węgla kamiennego wydobyły 592.664 tony tego surowca. Dla porównania miesiąc temu 18 sierpnia br. wydobyto 580.769 tón węgla, a przed rokiem 18 września — 557.428 ton.

Poselska konsultacja projektu ustawy o samorządzie pracowniczym

W sobotę, 19 bm. odbyło się spotkanie aktywu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w **Białymstoku** z przedstawicielami zespołu poselskiego. Dyskutowano o kształcie samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwie państwowym.

W spotkaniu udział wzięli sekretarze KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk** i **Mieczysław Doroszko**, wicewojewodowie — **Leopold Rybakiewicz** i **Zenon Świtaj**, I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — **Józef Kowalczyk**. Dyskusją kierował przewodniczący WK FJN — **Stanisław Kudła**.

L. Rybakiewicz zapoznał zebranych z sytuacją społeczno-gospodarczą województwa. Obok pogłębiających się trudności zaopatrzeniowych niepokojącymi zjawiskami w gospodarce jest brak nowych miejsc pracy dla ok. 400 absolwentów szkół wyższych i 2000 szkół średnich oraz znaczny wzrost płac przy jednoczesnym spadku wydajności pracy i wzroście zatrudnienia. Wicewojewoda zakończył swe wystąpienie uwagą, że ustawa o samorządzie pracowniczym jest niezbędna dla szybkiego zakończenia okresu niemożności podejmowania szybkich działań produkcyjnych w celu poprawy zaopatrzenia rynku.

Poseł **Zygmunt Łapiński** przedstawił rządowy projekt ustawy o samorządzie pracowniczym w wersji uwzględniającej wnioski i postulaty zgłaszane podczas konsultacji społecznych.

Ciąg dalszy na str. 2

Z prac POP

Nie tylko sprawy samorządu

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial" w **Białymstoku** odbyło się pierwsze, po sprawozdawczo-wyborczym, zebranie organizacji partyjnej. Było to zebranie otwarte dla całej załogi. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR, członek POP w tym zakładzie — **Stefan Zawodziński**, wicewojewoda — **Leopold Rybakiewicz** oraz sekretarz KM PZPR — **Władysław Jóźwiuk**. Obrady prowadził sekretarz KZ — **Bogdan Bielski**.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa samorządu pracowniczego w zakładzie. Potrzebę rzetelnego zajęcia się nią podkreślono w odczytanej uchwale III Plenum KZ PZPR. Temat referował **Tadeusz Rufiński**, przedstawiciel zakładowej komisji porozumiewawczej do spraw samorządu pracowniczego. Komisja działa od lipca br. odbyła sześć plenarnych posiedzeń, opracowała w dwóch podkomisjach statut i ordynację wyborczą samorządu pracowniczego. Projekty tych dokumentów odbito w 50 egzemplarzach, aby umożliwić załodze zapoznanie się z nimi.

Niestety, zainteresowanie zebranych samorządem pracowniczym było nikłe; podobnie zresztą jak na poprzednich spotkaniach w węższym gronie, poświęconych tym sprawom. A przecież zagadnienia samorządu i reformy są obecnie najważniejsze, od nich zależy skrócenie okresu wyjścia z kryzysu i przyszłość zakładu.

Ciąg dalszy na str. 2

Kończy się lato

WARSZAWA (PAP) — Dobiega końca tegoroczne lato, które było mimo kilku krótkich chłodów — najcieplejsze od 1975 r. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych niemal wszystkie miesiące letnie były chłodniejsze niż normalnie. Ten okres chłodu został przełamany dopiero w tym roku. Według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej tegoroczny czerwiec był zbliżony do normalnego, lipiec znacznie cieplejszy niż w latach poprzednich, zaś sierpień do połowy upalny a dopiero później chłodniejszy. Początek września był również cieplejszy.

Ostatnie dni lata kalendarzowego nie są najlepsze ale powoli zbliża się ocieplenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej do 23 bm. przewiduje stopniowy wzrost temperatury. Początkowo spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z niewielkimi opadami. Temperatury maksymalne od 12 do 17 st. a minimalne od 1 do 6 st. Mogą wystąpić lokalne przygruntowe przymrozki. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmieniających się. Potem spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane — okresami duże z opadami. Nastąpi wzrost temperatur maksymalnych do 18 — 23 st. a minimalnych do 8 — 13 st.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z opadami deszczu i mżawki, rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna 15—17 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami opady deszczu. Temperatura bez zmian.

IMIENINY: Jonasza. (b)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 188 (9445) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 21 września 1981 r. Nakład: 141.524 Cena 2 zł

Papież apeluje do rodaków o kontynuację dialogu

RZYM (PAP) — Korespondent PAP Mirosław Ikonowicz pisze:

Jan Paweł II, zwracając się w niedzielę do pielgrzymów z różnych krajów zgromadzonych wokół letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo, nie opodal Rzymu, w której obecnie przebywa, podjął tematykę swej ostatniej encykliki, mówiąc o znaczeniu pracy w społeczeństwie.

Papież, pozdrawiając serdecznie pielgrzymki przybyłe z różnych stron Polski, zacytował fragment komunikatu ostatniej konferencji Episkopatu Polski i zwrócił się do rodaków z apelem o kontynuację rozpoczętego przed rokiem dialogu.

„Mam przed oczyma — mówił po polsku **Jan Paweł II** — tekst komunikatu z ostatniej konferencji Episkopatu Polski, która odbyła się w pierwszych dniach minionego tygodnia. Pragnę niektóre zdania z tego komunikatu odczytać. ... Mimo lęków i obaw narastających w ostatnich miesiącach — piszą biskupi — nadzieją napawa powszechna wola przemiany życia społecznego i gospodarczego w naszym kraju, która jednoczy cały naród. Ta wola przemian w życiu naszego kraju wynika ze zdrowych zasad sprawiedliwości społecznej, mających również oparcie w katolickim nauczaniu społecznym. Toruje ona sobie drogę wśród oporów i trudności. W ostatnich tygodniach napięcia doszły do takiego stanu, że trzeba ponownie odnaleźć drogę do wspólnego stołu obrad i szukać rozwiązań, które uzyskają społeczną akceptację".

„W tym tekście — kontynuował swą wypowiedź **Jan Paweł II** — biskupi przypominają zasadę służby ojczyźnie i konieczność kierowania się dobrem całego narodu. Sprawy doniosłe i trudne — o jakie chodzi, my sami najlepiej wiemy — muszą być rozwiązywane na drodze dialogu, a nie w drodze konfrontacji. Tak, nie w drodze konfrontacji. Doświadczenia całego roku wykazały, że Polacy są zdolni do rozwiązywania trudnych spraw na pokojowej drodze, bez gwałtów i bez rozlewu krwi. Za dużo tej krwi polskiej się wylało w czasach ostatniej wojny, żeby można mówić czy myśleć o jakimś jeszcze rozlewaniu polskiej krwi.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu informuje:

W niedzielę 20 września br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Przewodniczył premier, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**. Było to już trzecie w tym tygodniu posiedzenie rządu, a drugie zwołane w trybie nadzwyczajnym.

Przedmiot debaty Rady Ministrów stanowiły pilne sprawy wynikające z aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju. Rząd podjął szereg niezbędnych postanowień. Oceniono stan gotowości ogniw władzy państwowej zalecając dostosowanie środków do różnych potrzeb i ewentualności.

Istotne miejsce w obradach zajęły sprawy konkretnych przygotowań do z.my. Oceniając dotychczasowy stan Rada Ministrów zobowiązała ogniwa administracji terenowej i gospodarczej do podjęcia wyjątkowych kroków w tej mierze. Rozpatrzono również dalsze działania na rzecz poprawy sytuacji rynkowej w wybranych dziedzinach zaopatrzenia.

Raz jeszcze podkreślono, iż kluczem do rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych jest wzrost wydobycia węgla. Podjęte przez rząd wysiłki w tym kierunku powinny być kontynuowane.

Omówiono też zadania ministrów i wojewodów w przedmiocie reformy gospodarczej, w szczególności nakazując wszystkim ogniwom administracji państwowej i gospodarczej takie zorganizowanie pracy, aby zapewnić prawidłowe i terminowe jej wdrożenie do praktyki.

Spotkanie młodzieży

Nad problemami wsi

„Uważamy, że wymiana doświadczeń, poglądów nie może być ograniczana konturami granic województw czy gmin. Musi to być ruch poziomy, który by konsolidował młodzież, dawał możliwość szerokiego spojrzenia na wszystkie problemy nurtujące wieś i jednocześnie swoim stanowiskiem, konkretnymi decyzjami wpływał za pośrednictwem Zarządu Krajowego ZMW na działalność związku".

Te zdania z referatu wiceprzewodniczącej ZW ZMW w Białymstoku — **Ireny Mościckiej** oddają najpełniej charakter narady zorganizowanej przy współudziale zarządów w **Łomży, Suwałkach** i **Olsztynie** w dniach 18 i 19 września w Białymstoku.

Spotkanie stało się okazją do wymiany poglądów nad celami organizacji, jej programem, stosowanymi formami i metodami pracy. Uczestniczyli w nim: kierownictwo ZK ZMW z przewodniczącym — **Waldemarem Świrgoniem** oraz władze polityczno-administracyjne województwa białostockiego: sekretarz KW PZPR — **Mikołaj Kozak**, prezes WK ZSL — **Stanisław Mińkowski**, prezes WK SD — **Zygmunt Kummer** i wicewojewoda — **Julian Ślażyński**. W części artystycznej swój program zaprezentował zespół „Podlaskie Kukułki" z Bielska Podlaskiego.

Jak wykazała dyskusja, problemy młodych z czterech województw są podobne. Stąd z poparciem spotkał się wniosek przedstawiciela Olsztyna o utworzenie Regionalnej Rady Młodzieży. Organizacja, mimo półrocznej działalności, boryka się z wieloma trudnościami. Brakuje pomieszczeń dla zarządów wojewódzkich i gminnych, jak też nie mają własnego kąta powstałe na wsi koła. O ile w tym ostatnim przypadku (przy dobrych staraniach i chęciach, a takie deklaruje młoda organizacja) można wiele zdziałać samemu, o tyle sprawa pomocy zarządom wojewódzkim leży w gestii władz. Szkoda, iż do wielu kwestii poruszonych przez działaczy województwa białostockiego nie ustosunkował się nikt z przedstawicieli kierownictwa polityczno-administracyjnego.

Dużo miejsca w dyskusji zajmował temat dotyczący wzajemnych relacji ZMW i ZSMP. Rozwój obu organizacji — stwierdzono — powinien następować nie w walce o teren działania, ale w oparciu o atrakcyjny program, który uwiarygodni te organizacje wśród młodzieży wiejskiej. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie nas zaakceptują, gdzie młodzi uznają nasz statut i program jako dokumenty własne, odpowiadające ich poglądom i ideałom oraz potrzebie działania społecznego.

Omówione zostały także sprawy wewnątrzorganizacyjne, zarówno na szczeblu Zarządu Krajowego, o czym mówili wiceprzewodniczący — **Marian Zaleski** i **Stanisław Krotoszyński** oraz sekretarz — **Kazimierz Janik**, jak też sprawy poszczególnych kół, których przedstawiciele dzielili się własnymi doświadczeniami.

Organizacja młodzieży wiejskiej ma na swoim koncie pewne osiągnięcia. Za takie można uważać uruchomienie wielu placówek, opuszczonych i zaniedbanych, podejmowanie różnorodnych akcji, mających na celu rozruszanie młodych, stworzenie im atrakcyjnego (na miarę często bardzo skromnych możliwości) programu spędzenia wolnego czasu. Te efekty nie przesłaniają całego ogromu zadań, które stoją przed młodzieżą w dziedzinach: oświaty, ochrony zdrowia, kultury, sportu i spraw społeczno-zawodowych.

Organizacja nasza sprawdziła się — powiedział **Waldemar Świrgoń**. — Liczy przeszło 150 tys. członków. Chcemy być organizacją wchodzącą w głąb spraw młodego człowieka, wszystkich jego problemów. Teraz czeka nas najtrudniejszy okres — ciężka i konkretna praca w terenie.

W sobotę Waldemar Świrgoń był gościem zespołu „Kurpie Zielone", nad którym honorowy patronat przejął ZK ZMW. W niedzielę odbyło się spotkanie pokoleń, działaczy ZMW „Wici" oraz czołowych aktywistów ZMW.

Biorąc pod uwagę trudną i skomplikowaną sytuację w kraju, młodzież wyraziła w tej sprawie własne stanowisko. Tekst oświadczenia zamieszczamy niżej.

A. ZIELIŃSKA

Ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenie ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa otrzymała oświadczenie ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. JERZEGO NAWROCKIEGO, którego tekst podajemy w całości.

„Trwający aktualnie etap konsultacji i uzgodnień na temat projektu ustawy o szkolnictwie wyższym zakłócony został narastającą falą niepokoju i obaw środowisk akademickich wyrażających się także w formie ogłoszenia w niektórych uczelniach gotowości strajkowej. Niepokoje i obawy wywołane są stanem niepewności odnośnie losów projektu ustawy przygotowanego przez społeczną komisję kodyfikacyjną działającą pod przewodnictwem prof. **Zbigniewa Resicha**, która to komisja zakończyła swe prace w czerwcu br. przekazaniem ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki roboczej wersji projektu. Projekt ten wraz z uwagami ministra przekazany został do normalnego, przewidywanego prawem postępowania legislacyjnego; a więc przesłany został do ankietyzacji międzyresortowej do konsultacji związkom zawodowym i organizacjom studenckim jak również rektorom szkół wyższych. Resort nie zakończył więc konsultacji nt. projektu z tym, że na obecnym etapie prac. konsultacje te winny się w zasadzie ograniczać do tych zmian, które minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki proponuje wprowadzić do projektu społecznej komisji kodyfikacyjnej, a nie obejmować wszelkich zastrzeżeń jakie do tego projektu zgłaszają poszczególne organizacje.

Mimo przyjęcia jawnego trybu postępowania i kontynuowania konsultacji z wszystkimi zainteresowanymi, przed-

Ciąg dalszy na str. 2

Porwany samolot powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. przed północą wylądował w Warszawie samolot Polskich Linii Lotniczych LOT typu AN-24, który 18 bm. przed południem podczas rejsu z Katowic do Warszawy został uprowadzony do Berlina Zach.

Na pokładzie samolotu przyleciało na Okęcie 25 pasażerów oraz 4-osobowa załoga. Wszyscy podróżni oraz członkowie załogi czują się dobrze. Po przesłuchaniu przez polskie organa dochodzeniowe udali się do domów. Przyjezdnym zapewniono miejsca w hotelach.

Spośród 49 pasażerów, którzy 18 bm. wylecieli z Katowic, w Berlinie Zachodnim pozostały 24 osoby, w tym 6 obywateli polskich, którzy poprosili o azyl, 2 obywateli węgierskich, a ponadto 3 obywateli szwedzkich i 1 obywatelka USA. W Berlinie Zachodnim pozostała też 12-osobowa grupa porywaczy, której członkowie zostali zaaresztowani przez tamtejsze władze.

24—25 września posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 24 i 25 września 1981 roku.

Początek posiedzenia w dniu 24 września 1981 roku o godz. 10.00

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:

- sprawozdanie komisji Mandatowo - Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich;
- informację rządu o sytuacji kraju i podstawowych kierunków reformy gospodarczej;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw:
  1. o przedsiębiorstwach państwowych,
  2. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego;
- sprawozdanie Komisji Mandatowo - Regulaminowej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dotyczącej powołania komisji do spraw samorządu pracowniczego przedsiębiorstw;
- wybór komisji do spraw samorządu pracowniczego przedsiębiorstw;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu spekulacji;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Kolejne 200 MW z elektrowni „Połaniec"

TARNOBRZEG (PAP) — W elektrowni „Połaniec" sukcesem zakończyła się rozpoczęta 16 bm. o godz. 18-tej próba wodna kotła V bloku energetycznego o mocy 200 megawatów. Zbliża to budowniczych tej inwestycji do upragnionego celu, jakim jest włączenie do krajowej sieci dalszych 200 megawatów.

Jeśli wszystkie prace będą przebiegać bez zakłóceń, to turbozespół ten zostanie włączony do krajowej sieci energetycznej w listopadzie br.

Ponad połowa cukrowni już pracuje

WARSZAWA (PAP) — Spośród 78 cukrowni kampanię cukrowniczą rozpoczęło już 41 zakładów. Dostarczyły one na rynek ok. 31 tys. ton cukru pochodzącego z pierwszych tegorocznych buraków.

Pozostałe zakłady rozpoczną produkcję najpóźniej w pierwszych dniach października, kiedy to zbiór buraków oraz ich przerób osiągnie największe natężenie. Obecnie przerób buraków prowadzą już w pełni cukrownie zgrupowane w bydgoskim, leszczyńskim, wielkopolskim i lubelskim przedsiębiorstwach przemysłu cukrowniczego. Wszystkie one mają w pełni zabezpieczone dostawy surowca, którego dotychczas skupiono od rolników ok. 900 tys. ton.

Cukrownie zgrupowane w lubelskim przedsiębiorstwie przemysłu cukrowniczego, które jako pierwsze rozpoczęły przerób buraków, pracują już na pełnych obrotach.

Czym się niepokoją twórcy?

W piątek, 18 września br. odbyło się w **Białymstoku** spotkanie przedstawicieli Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych z przedstawicielami Prezydium WRN. Uczestniczącym w spotkaniu — przewodniczącemu WRN — **Marianowi Kukli** i członkowi Prezydium WRN — **Zbigniewowi Olbertowi** — przedstawiciele Prezydium KPSTiN (Wiesław Kazanecki — prezes Białostockiego Klubu Literackiego ZLP i Franciszek Piątkowski — członek Zarządu Głównego SDP) przekazali informacje o fakcie istnienia Komitetu, okolicznościach jakie doprowadziły do jego powołania oraz o podstawowych celach działania społecznej, ponadśrodowiskowej reprezentacji białostockich twórców nauki i kultury.

Komitet — po trzech miesiącach od podjęcia przez reprezentacje zarządów stowarzyszeń twórczych i naukowych decyzji powołującej go do istnienia i po załatwieniu podstawowych spraw organizacyjnych — podejmuje obecnie wykonywanie obowiązków wynikających z przyjętego „Protokołu porozumienia". Nim doszło do spotkania — Prezydium Komitetu wystąpiło do zrzeszonych w nim stowarzyszeń twórczych i naukowych o dokonanie oceny sytuacji środowisk twórczych w naszym mieście, sformułowanie propozycji dotyczących stosowania zasad polityki kulturalnej i o ocenę działalności wojewódzkich władz administracyjnych w obszarze kultury.

Ciąg dalszy na str. 2

Zjazd geografów zakończył obrady

W **Białymstoku** zakończył obrady XXXII Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, który zgromadził delegatów z całego kraju, wśród nich znanych naukowców polskich i zagranicznych. Zjazd obradował pod hasłem „Kluczowe problemy współczesnej geografii polskiej w świetle sytuacji województwa białostockiego".

Dyplomy honorowego członka Polskiego Towarzystwa Geograficznego wręczono prof. **Jerzemu Kostrowickiemu** (dyrektor Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, wiceprezydent Międzynarodowej Unii Geograficznej), mgr. **Stanisławowi Nowakowskiemu** z Rzeszowa i prof. **Juliuszowi Mikołajewskiemu** ze Szczecina. Złote odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie" otrzymali prof. prof. **Jerzy Kondracki, Stanisław Pietkiewicz, Jerzy Kostrowicki i Teofil Lijewski.**

Plenarne obrady rozpoczęły się wystąpieniem wiceprzewodniczącego PTG — prof. **Jerzego Kondrackiego**, który poinformował o działalności Towarzystwa w okresie od poprzedniego zjazdu oraz wskazał na istotne problemy nurtujące środowisko polskich geografów.

Następnie wygłoszone zostały cztery referaty dotyczące spraw związanych z naszym regionem. O nowej sytuacji w geografii szkolnej mówił **Edward Świtalski**, o problemach ochrony środowiska geograficznego w województwie — **Marek Kędzierzawski**, o rozwoju przestrzennym i gospodarczym Białegostoku — **R. Sikorski**, o osadnictwie i stosun-

Ciąg dalszy na str. 2

Szacunek i uznanie dla ludzi rolniczego trudu

Ciąg dalszy ze str. 1

wa rzeczywistość jest wymagającym nauczycielem. Rzeczą nas wszystkich jest wyciągnięcie stąd wniosków doraźnych i długofalowych, by żywotne potrzeby narodu stale już i z powszechną korzyścią zaspokajać.

Mamy obiektywne po temu możliwości, mamy plan wyjścia z obecnej kryzysowej sytuacji, plan realny, jeśli tylko potrafimy wykorzystać warunki, jakie stworzyć powinna podejmowana obecnie reforma gospodarcza i ubezpieczająca jej powodzenie nasza wierność socjalistycznym zasadom ustrojowym.

A to stwierdzenie przywodzi na myśl drugi człon patriotycznego zawołania ze starych chłopskich sztandarów: „Bronią!".

Gdy mówiono wówczas „bronią" — myślano przede wszystkim o wysiłku zbrojnym, o gotowości do najwyższej ofiary. Tego wymagała walka o utrzymanie biologiczne narodu i o jego niepodległość. Przez wieki krew żołnierska i pot chłopski użyźniały ojczystą ziemię.

Dziś, w zmienionych warunkach życia narodu, głęboki sens obrony jego interesów i jego najwyższego dobra — niepodległego państwa nie stracił na znaczeniu, wyraża się tylko w innej formie. Oznacza ona obronę socjalistycznego ustroju, ładu społecznego i publicznego porządku, obronę gwarantujących nasze bezpieczeństwo sojuszów i całej naszej polityki zagranicznej, której celem jest pokój i przyjaźń między narodami.

Pozostaje więc wciąż niezmienna aktualność starego hasła, zrodzonego z najszlachetniejszych patriotycznych ideałów.

W tym świetle rozważać należy rezultaty waszej pracy i jej znaczenie ogólnonarodowe. Tłumaczy to zarazem dlaczego zaprosiliśmy was, by wyrazić wam wdzięczność i uznanie. Widomym tego dowodem są odznaczenia, które za chwilę zostaną wręczone. **Gratuluję ich wam jak najserdeczniej, łącząc z nimi pozdrowienia dla wszystkich polskich rolników.**

ODZNACZENIA ROLNIKÓW

W czasie spotkania ponad 100 spośród najbardziej zasłużonych rolników i pracowników rolnictwa udekorowano odznaczeniami państwowymi, które wręczyli im: **Stanisław Kania, Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski i Stefan Ignar.**

Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele naszego regionu. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Józef Kozik** — dyrektor Zakładu Rolnego w Liskach woj. suwalskie oraz **Ryszard Kulig** — dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został **Edmund Jankowski** — rolnik indywidualny ze wsi Kossaki woj. łomżyńskie. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali **Ireneusz Klimaszewski** — rolnik indywidualny ze wsi Gardlin, woj. łomżyńskie, **Franciszek Miecicki** — rolnik indywidualny ze wsi Stelmachowo, woj. białostockie i **Ireneusz Zaborowski** — rolnik indywidualny ze wsi Szurpiły, woj. suwalskie.

SZCZERE, BEZPOŚREDNIE ROZMOWY

Dalszą część spotkania wypełniły szczere bezpośrednie rozmowy rolników, pracowników służb rolnych, ludzi nauki rolniczej z przedstawicielami centralnych władz politycznych i państwowych. Mówiono z głęboką troską o drogach i sposobach możliwie jak najszybszego wyjścia z kryzysu gospodarczego kraju w ogóle, a żywnościowego w szczególności. Ze strony rolników padało szereg wniosków i postulatów, na które odpowiadali członkowie władz. Zastanawiano się wspólnie nad możliwością przyspieszenia od zaraz dostaw produktów rolnych dla poprawy zaopatrzenia ludności miast i osiedli robotniczych oraz nad sposobami znacznego zwiększenia w następnych latach produkcji rolnej, jako podstawy rozwiązania nurtujących nasz kraj trudności.

Zabierając głos I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania** — stwierdził m.in. „Polska Ludowa stworzyła wszelkie warunki, żeby sprawiedliwie dzielić owoce narodowej pracy. Będziemy o to zawsze dbać jako partia, jako władza ludowa. Sprawiedliwie w stosunku do całego narodu. Będziemy pamiętać o potrzebach polskiej wsi.

Wśród obyczajów związanych z zakończeniem zbiorów ukształtował się w latach władzy ludowej — w Polsce Ludowej — zwyczaj takich belwederskich spotkań, jak to dzisiejsze. Jest to wyraz uznania dla pracy rolników, okazja do przypomnienia jak wielką rolę odgrywa wieś w życiu państwa, jak wielką rolę odgrywa rolnictwo dla całego społeczeństwa, całej gospodarki narodowej. Przy tej okazji wyrażamy rolnikom, w symbolicznej formie uznanie w imieniu państwa i w imieniu narodu.

Będziemy dbać o jak najlepsze warunki, ułatwiające rolnictwu i wsi dobre spełnianie powinności wobec całego narodu. Dotyczyć to musi również poprawy zaopatrzenia w środki produkcji. Choć zmieniło się na tym odcinku niemało, to jednak zaopatrzenie rolnictwa jest nadal jedną z najsłabszych stron funkcjonowania gospodarki narodowej. My wiemy jak dużo zależy od tego, nie tylko żeby praca na wsi, praca rolników była lżejsza, ale — co nie mniej ważne — aby przyniosła lepsze owoce, więcej płodów rolnych.

I sekretarz KC podkreślił jednak, że o ile obserwuje się obecnie o wiele więcej zrozumienia dla potrzeb wsi, to w gospodarce narodowej ubyło możliwości, które pozwoliłyby te potrzeby zaspokajać. Dlatego cały nasz wysiłek na pokonanie kryzysu musi się ściślej wiązać z wyjściem naprzeciw potrzebom naszej wsi.

Będziemy też dbać o jej warunki socjalne — mówi dalej St. Kania — doskonalić będziemy system emerytalny. Istotą tego doskonalenia musi być podwyższanie świadczeń przy ciągłej dbałości o to, by zapewniać płynne przekazywanie, z pokolenia na pokolenie, gospodarstw w dobrym stanie, chodzi o to by nie było zjawiska ich podupadania, jak to się dotychczas zdarzało.

Jakże często — powiedział I sekretarz KC — słyszymy wołanie: „Dajcie węgiel będzie mięso" i odzew ze Śląska: — „dajcie mięso będzie węgiel". Jest to jak mawia premier Jaruzelski, zaklęty krąg, z którego musimy wyjść. Konieczne jest znalezienie rozwiązania tego problemu. Trzeba go szukać nie tylko w układach organizacyjnych, nie tylko w sferze opłacalności. Potrzeba po prostu większego zrozumienia interesów całego społeczeństwa ze strony samej wsi. O to zrozumienie chciałbym serdecznie apelować. To zrozumienie to też przejaw wspólnoty interesów chłopów i robotników, a więc tego co stanowi podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I sekretarz KC jeszcze raz pogratulował i przekazał serdeczne życzenia osobistej pomyślności rolnikom i ich rodzinom, życzenia trwałej pomyślności całej naszej wsi, całego naszego rolnictwa.

Kanclerz Austrii o zmniejszeniu dostaw polskiego węgla

WIEDEŃ (PAP) — Podczas spotkania z działaczami Socjalistycznej Partii Austrii w Linzu, jej przewodniczący a zarazem kanclerz Austrii Bruno Kreisky, fragment swego wystąpienia poświęcił sprawie wciąż malejących dostaw węgla polskiego do Austrii. Przypomniał, że Austria udzieliła Polsce w ostatnich latach dużego kredytu w oczekiwaniu, iż nastąpią w zamian zwiększone dostawy polskiego węgla dla Austrii. Tymczasem z powodu znanych wydarzeń wielkość tych dostaw stawała się i staje coraz mniejsza.

Kanclerz powiedział dalej, że jako przewodniczący partii robotniczej, czuje się zmuszony skierować apel do polskich robotników, żeby dotrzymali wcześniej podjętych zobowiązań.

Powinni oni pamiętać, że mają zobowiązania wobec ludzi pracy w innych krajach, wobec ludzi, którzy pragną im pomagać i zapewnić kredyty, ale oczekują również czegoś w zamian.

Łomżyńscy rolnicy - robotnikom

Obszernie informowaliśmy o akcji rolników z **Perlejewa** (woj. łomżyńskie), w wyniku której przyznane im przydziały mięsa i jego przetworów w ilości 1,5 tys. kg przekazali załodze „Ursusa".

Jak nas poinformował w sobotę prezes WZKiOR w Łomży, podobną akcję podjął Gminny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w **Ciechanowcu**, któremu przewodniczy **Danuta Zawistowska.** Rolnicy z tej gminy przekazali dobrowolnie swoje przydziały w ilości 500 kg mięsa i przetworów robotnikom Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet" w Strzelcach Opolskich. Ich dar zasili robotniczą stołówkę.

Produkujący m.in. kopaczki elewatorowe robotnicy Fabryki w Strzelcach serdecznie podziękowali rolnikom za ten piękny gest. Obiecali również — w ramach istniejących możliwości — pomóc w złagodzeniu niedoboru maszyn rolniczych.

(kłos)

Protest prokuratorów woj. białostockiego

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie prokuratorów woj. białostockiego, w trakcie którego ustosunkowano się do uchwały I Zjazdu Krajowego NSZZ „Solidarność" w sprawie wyrażenia wotum nieufności wobec organów prokuratury. Przyjęta została rezolucja następującej treści:

„Popieramy słuszny protest prokuratorów woj. bydgoskiego przeciw uchwale I Zjazdu NSZZ „Solidarność" w sprawie wyrażenia wotum nieufności wobec organów prokuratury. W trudnej służbie społeczeństwu, jaką pełnimy, codziennym naszym staraniem jest troska o praworządność i poszanowanie praw obywateli.

W tym staraniu jest naszą zasadą równość wszystkich wobec prawa i od wszystkich wymagamy jego przestrzegania. Niedopuszczalne jest stosowanie prawa pod dowolne dyktando osób czy grup i wywołują w nas głębokie oburzenie wszelkie próby nacisku na organa prokuratury dla uzyskania dyktowanych rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach.

Prób takich doświadczają organa prokuratury również w woj. białostockim.

Uchwałę I Zjazdu NSZZ „Solidarność" w sprawie tzw. „wydarzeń bydgoskich" przyjmujemy jako formę totalnego nacisku personalnego na prokuraturę w toczącej się jednostkowej sprawie, z pominięciem przewidzianych prawem środków zaskarżenia.

Stanowczo protestując przeciwko temu, żądamy pełnego poszanowania naszej niezależności jako jednej z istotnych gwarancji prawidłowego stosowania prawa.

Prokuratorzy województwa białostockiego."

Czym się niepokoją twórcy?

Ciąg dalszy ze str. 1

W czasie piątkowego spotkania ustalono wstępnie, że Komitet powinien współdziałać z WRN i jej organami wówczas, gdy rozpatrywane będą najważniejsze sprawy dotyczące rzeczywistości kulturalnej miasta i województwa oraz prezentować w tych sprawach opinie społeczności białostockich twórców na forum Komisji Kultury i Oświaty WRN, Prezydium WRN i na sesjach Rady. Uzgodniono też, że formy współdziałania i zasady udziału Komitetu w pracach Rady zostaną ustalone w najbliższym czasie.

Odrębną sprawą rozpatrywaną na spotkaniu przedstawicieli WRN i KPSTiN były najważniejsze problemy wynikające z oceny aktualnego kształtu rzeczywistości kulturalnej w naszym mieście i województwie, niepokojące zagrożenia wielu inicjatyw i działań programowych oraz sytuacje, które mogą zagrozić kulturze, a jakie wynikają z prawidłowości określających rzeczywistość społeczno - gospodarczą i polityczną w skali całego kraju.

Ponieważ przyjęto, że problemy te winny być rozpatrywane przy udziale szerszej reprezentacji białostockich środowisk twórczych i naukowych, a więc przy udziale Komitetu w jego pełnym składzie (spotkanie takie odbędzie się w pierwszej dekadzie października) — nie będziemy referować merytorycznych ustaleń z piątkowego spotkania; przekażemy je obszerniej po spotkaniu październikowym. (f)

Po Oświadczeniu Biura Politycznego

WARSZAWA (PAP) Środowe oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR nadal dyskutowane jest w organizacjach partyjnych i związkowych, w środowiskach zawodowych i społecznych całego kraju. Świadczą o tym m. in. liczne rezolucje i oświadczenia.

Rezolucje popierające oświadczenie Biura Politycznego podjęły narady rejonowe aktywu partyjnego w Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej. Trwający od ponad roku kryzys polityczno-gospodarczy, spotęgowany pierwszą fazą Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność" wywołuje poważny niepokój w rozsądnych kręgach społeczeństwa polskiego, jak też w całym obozie socjalistycznym — stwierdza aktyw Dąbrowy Tarnowskiej, dodając, że w oparciu o uchwały IX Zjazdu stworzona została szeroka platforma współpracy wszystkich patriotycznych sił. Rezolucja aktywu Bochni żąda pohamowania ekstremistycznych dążeń niektórych przywódców „Solidarności", ostatecznej likwidacji nielegalnych organizacji KPN, KOR i innych oraz domaga się użycia wszelkich środków do utrzymania porządku, ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Akcentując, że „Solidarność" spychana jest przez ekstremistycznych działaczy i doradców na pozycje kontrrewolucyjne, POP PZPR Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Confex" w Jeleniej Górze zwraca się do organizacji partyjnych, członków zakładowych ogniw „Solidarności", związków branżowych i autonomicznych, organizacji młodzieżowych, zarówno robotniczych o potępienie tych działań, które są sprzeczne z linią sierpniowego porozumienia, a mają charakter antysocjalistyczny.

„Jesteśmy z robotnikami będącymi członkami „Solidarności", a przeciwko gremium politykierskiemu, które związek ten chce wykorzystać celem przejęcia władzy" — stwierdza m. in. oświadczenie terenowej organizacji partyjnej w Rudzie Śląskiej — dzielnica Wirek.

Oświadczenie zespołu konsultacyjnego organizacji partyjnych, grupujących członków PZPR z kilkunastu największych zakładów przemysłowych Włocławka i regionu stwierdza, że coraz ostrzej widoczny jest demontaż struktur władzy oraz próby zawładnięcia Polską przez siły działające w kierunku sprzecznym z interesami narodu. Coraz więcej obywateli zdaje sobie sprawę — głosi oświadczenie — że KKP jest krajowym przedstawicielstwem sztabów strategicznych zmierzających do rozkładu polskiej państwowości.

Pełne poparcie dla oświadczenia Biura Politycznego przekazali żołnierze 5 kołobrzeskiego pułku zmechanizowanego im. kpt Otokara Jarosza zebrani na wspólnym wiecu z kombatantami, byłymi żołnierzami zawodowymi i przedstawicielami szczecińskich zakładów pracy. Wyrażono niepokój o los socjalistycznej Ojczyzny zagrożonej przez kontrrewolucyjne siły wewnętrznej reakcji wspomagane przez imperialistyczne ośrodki NATO-owskiej dywersji. Kontrrewolucja nie przejdzie — głosi rezolucja — „Mówimy nie: budzącej uzasadniony niepokój towarzyszy radzieckich i innych krajów socjalizmu zjednoczonych w bratnim Układzie Warszawskim — antyradzieckiej propagandzie rozpętanej przez siły kontrrewolucji spod znaku KOR i KPN; mówimy nie: próbom samowoli dyskredytowania partii i władzy, mieszania się w wewnętrzne sprawy wojska. Jako żołnierze socjalistycznego państwa — wykonamy każdy rozkaz w jego obronie" — głosi rezolucja.

Krytycznie do stwierdzeń i ocen zawartych w oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR ustosunkowały się liczne rezolucje zakładowych i regionalnych organizacji „Solidarności".

Stanowisko takie zajęły m.in. dwie największe komisje zakładowe NSZZ „Solidarność" w regionie tarnowskim — z Zakładów Azotowych i Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych w Tarnowie. Oświadczenie „Solidarności" z FOS ocenia, że istnieje zmasowany atak na związek, a zachowanie władz partyjnych i rządowych świadczy o ich „coraz większym rozmijaniu się z realiami życia społecznego". Komisja zakładowa uważa że nadal trwa dezinformacja i jednostronna propaganda, co stanowi celowe działania zmierzające do wciągnięcia „Solidarności" w totalną konfrontację, która „dałaby pretekst do zaprowadzenia rządów silnej ręki, likwidacji swobód obywatelskich i demokratycznych oraz reform o których wprowadzenie walczy „Solidarność". Komisja podkreśla, że w stosunkach z władzą związek jest za dialogiem i partnerstwem, ale nie zgodzi się na utratę niezależności.

„Solidarność" Azotów wyraża przekonanie, że socjalizm nie może być zagrożony odmiennymi poglądami kilkunastu osób. Stwierdza ona, że w imię socjalizmu „straszy się nas rozlewem krwi i zagrożeniem narodowego bytu". To wszystko nie pozwala pracować, nie pozwala na działanie związków zawodowych i innych organizacji, odbiera dobrą wolę wyciągnięcia kraju z kryzysu — głosi oświadczenie.

Poselska konsultacja

Ciąg dalszy ze str. 1

jącej poprawki poselskie. Różni się ona od poprzednio publikowanej, m.in. w węzłowej i — jak określano — pryncypialnej kwestii powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstwa.

Poseł **Zdzisław Pukorski** podzielił się uwagami ze spotkania z regionalną komisją „Solidarności" d/s samorządu pracowniczego. Była to forma konsultacji; posłowie chcą w ten sposób poznać zdanie wszystkich grup i środowisk społecznych.

Z prośbą o podzielenie się uwagami na temat projektu rządowego zwróciła się do zebranych posłanka **Maria Łapuć.** „Myślę — powiedziała — że aktyw społeczno-gospodarczy pomoże mi skonkretyzować stanowisko w tej sprawie. Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone na 24—25 bm. jest terminem zbyt bliskim, bo nie zbliżono jeszcze projektów społecznego i rządowego."

W kwestii projektowanych uprawnień samorządu pracowniczego wypowiedział się I sekretarz KM PZPR — **Józef Kowalczyk.** „III Plenum KC PZPR zajęło stanowisko w tej sprawie — powiedział mówca — i członek partii, który ma w ręku uchwałę najwyższej władzy partyjnej między zjazdami nie powinien mieć żadnych wątpliwości w tej sprawie."

W wyrażanych opiniach i pytaniach przebijała wola szybkiego wprowadzenia w życie tej ustawy, żeby — jak mówiono — nie zaskoczyła nas reforma gospodarcza w dniu 1 stycznia. Udzielono szerokiego poparcia rządowemu projektowi ustawy o samorządzie pracowniczym.

(jm)

Sprawy samorządu

Ciąg dalszy ze str. 1

Dlatego też z projektami przygotowanych dokumentów powinni zapoznać się i wypowiedzieć o nich wszyscy pracownicy. W tym celu proponowano zwiększenie ilości egzemplarzy dokumentów przeznaczonych do wglądu, upowszechnienie ich przez radiowęzeł, a także dyskusję na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, które — jak stwierdzono — osłabiły ostatnio swą pracę. W ciągu dwóch najbliższych tygodni komisja porozumiewawcza do spraw samorządu pracowniczego przyjmować będzie wnioski i uwagi dotyczące projektów statutu i ordynacji wyborczej.

Więcej dyskusji wzbudził problem przygotowania miasta i województwa do sezonu jesienno-zimowego, przedstawiony przez wicewojewodę Leopolda Rybakiewicza. Chodziło o energetykę, ogrzewanie mieszkań i dostawy węgla. Postulowano, w celu poprawy sytuacji, większe wykorzystanie zasobów drewna, które zalega lasy, skierowanie do pozyskania go osób zobowiązanych przez kolegia do pracy. Mówiono o psujących się wymiennikach i przeciekach ciepłej wody.

Natomiast ożywioną, a nawet burzliwą dyskusję zanotowano w punkcie „pytania i wolne wnioski". Poruszano sprawy dotyczące różnicy przydziałów na kartki w poszczególnych regionach kraju, zapobiegania spekulacji, opóźnienia w skupie ziemniaków, niedotrzymania terminów oddania do wykończenia pracownikom budynku mieszkalnego. Wrócono do spraw rozliczeniowych: rozdziału talonów samochodowych i odznaczeń w zakładzie, wyciągnięcia wniosków w stosunku do b. I sekretarza KW PZPR — Władysława Juszkiewicza za polowania. Rozliczenia te — zdaniem dyskutantów — przebiegają zbyt wolno.

Wicewojewoda poinformował zebranych, iż odpowiedź na 75 pytań i wniosków, przedstawionych przez załogę FPiU na spotkaniu z wojewodą Kazimierzem Dunajem, dostarczona zostanie na piśmie. (a)

Oświadczenie ministra

Ciąg dalszy ze str. 1

miotem zaniepokojenia środowisk akademickich stały się nie tylko losy projektu komisji kodyfikacyjnej ale również zakres ewentualnych zmian, które minister chciałby wprowadzić przed przekazaniem tego projektu pod obrady Rady Ministrów.

Prawo i obowiązek ministra do proponowania merytorycznych zmian w projekcie, mających na celu odzwierciedlenie w ustawie istniejącego porządku prawnego i kompetencji organów państwowych w naszym kraju, wywołują podejrzenia o zasadniczą zmianę istoty przekazanego ministrowi projektu.

W związku z tym, pragnąc położyć kres nieuzasadnionym obawom i związanym z nimi — a wywołanym głównie powiększającą się dezinformacją — skrajnym odruchom protestu, oświadczam, że pod obrady Rady Ministrów zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami wniesiony zostanie projekt ustawy opracowany przez komisję kodyfikacyjną bez zmian merytorycznych, z jednoczesnym przedstawieniem odmiennego stanowiska ministra w następujących sprawach:

O minister powinien mieć prawo określania górnego limitu przyjęć na studia aby zapewnić racjonalną politykę zatrudnienia,

O uczelnie jako jednostki budżetowe nie mogą uzyskać prawa dowolnego kształtowania funduszu płac, będą natomiast kształtować zatrudnienie w ramach przyznanego funduszu płac,

O rektor powinien mieć prawo wezwania do rozwiązania zgromadzenia na terenie uczelni, jeżeli naruszą one porządek publiczny lub godzą w ustrój polityczny i społeczny państwa,

O nauczyciele akademiccy powinni zachować prawo do 6-tygodniowego urlopu, a nie 8-tygodniowego jak to przewiduje projekt ustawy,

O wyboru rektora powinien dokonywać bądź senat bądź kolegium elektorskie, bądź wspólnie senat i kolegium, co rozstrzygać winien statut szkoły.

Ponadto załączone zostaną odmienne w stosunku do projektu komisji kodyfikacyjnej stanowiska związków zawodowych.

Będę dążył do tego, aby jeszcze we wrześniu br. projekt ustawy skierować pod obrady Rady Ministrów, a następnie by szybko został wniesiony do Laski Marszałkowskiej.

Oświadczam jednocześnie — czemu dawałem niejednokrotnie wyraz — że do momentu uchwalenia przez Sejm ustawy o szkolnictwie wyższym — będę postępował zgodnie z duchem i generalnymi kierunkami rozwiązań przyjętymi w projekcie ustawy. Tym samym uczelnie winny działać również w tych ramach, w szczególności w zakresie: planów i programów studiów, planowania badań naukowych oraz w sprawach związanych z wewnętrznym funkcjonowaniem uczelni.

Jestem przekonany, że niniejsze oświadczenie, wyjaśniające stan prac nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym i stanowisko ministra wobec tego projektu, spowoduje rozładowanie istniejących na tym tle napięć w środowiskach akademickich".

Masowe egzekucje w Iranie

TEHERAN (PAP) — Radio Teheran podało komunikat biura prasowego trybunału teherańskiego, informujący, że 19 bm. stracono w Iranie 101 osób, oskarżonych o udział w demonstracjach z bronią w ręku, niszczenie i podpalanie budynków, zamachy, kradzież dokumentów i przywłaszczanie funduszów na rzecz mudżahedinów ludowych. 84 osoby stracono w więzieniu Evine w Teheranie, 12 osób — w Meszhedzie a 5 w Ghaen Ghahr w północnej części Iranu.

Agencja France Presse podaje, że od czasu obalenia b. prezydenta Bani Sadra, czyli od 22 czerwca br. stracono w Iranie ponad 1500 osób. Najwięcej egzekucji odbyło się w Teheranie i w północnych regionach kraju. Wyroki śmierci dotyczyły głównie członków organizacji opozycyjnej mudżahedinów ludowych a także monarchistów i nacjonalistów. Agencja zwraca uwagę, że liczba egzekucji zwiększyła się znacznie od początku września, czyli po zamachu na prezydenta Radżai i premiera Bahonara.

Zjazd geografów

Ciąg dalszy ze str. 1

kach etnograficznych na Białostocczyźnie— **Zygmunt Ciesielski.**

Istotnym ustaleniem zjazdu jest uchwała podjęta przez Walne Zgromadzenie Delegatów PTG dotycząca opracowania specjalnego memoriału w sprawie zagrożenia Narwi.

Po raz pierwszy w historii Zjazd PTG obradował w Białymstoku; był to przejaw uznania dla pracy białostockiego oddziału tego Towarzystwa, którego główna działalność skupia się na organizowaniu olimpiad geograficznych, akcji odczytowej i pomocy nauczycielom w realizacji programu nauczania. (CH)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

W piątek odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii w **Białymstoku.** Członkowie Egzekutywy zapoznali się z informacją o przygotowaniach do zbliżającego się Plenum KW, które zostanie poświęcone ocenie ideowo-politycznego i organizacyjnego stanu partii oraz zadaniom prasy w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej. Na Plenum KW zostanie przedstawiony m. in. raport o stanie partii. Zawierać on będzie informacje o stanie organizacyjnym partii w województwie, poglądach członków i kandydatów PZPR, w tym ich stosunku do strategii po IX Zjeździe, ocenę aktualnej sytuacji społeczno-politycznej oraz praktyczne wnioski wynikające z badań. W tym celu dokonano sondażu ankietowego wśród czołowego aktywu partyjnego oraz w największych zakładach przemysłowych.

Egzekutywa KW zapoznała się także z informacją o aktualnej sytuacji rynkowej w województwie białostockim i podejmowanych działaniach na rzecz poprawy zaopatrzenia w podstawowe towary żywnościowe i przemysłowe. Z jednej strony obserwuje się nadal wysokie tempo wzrostu siły nabywczej ludności, a z drugiej — dotkliwe niedobory wielu towarów. W ostatnich dwóch miesiącach nastąpiło gwałtowne wykupywanie wielu towarów przemysłowych, w tym m. in. zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, radioodbiorników, telewizorów, odzieży i obuwia. Jednocześnie obserwuje się ciągłe niedobory niektórych towarów żywnościowych, w tym mięsa i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, ryb, serów i innych artykułów reglamentowanych.

Za ważne zadanie uznano w najbliższym czasie zgromadzenie rezerw zimowych warzyw, owoców i ziemniaków oraz zaopatrzenie w nie załóg zakładów pracy, osiągnięcie odczuwalnej poprawy jakości pieczywa, uruchomienie dodatkowej produkcji wyrobów wędliniarskich i garmażeryjnych, zaopatrzenie ludności w odzież i obuwie na okres jesienno-zimowy, usprawnienie systemu sprzedaży reglmentowanej oraz wzmożenie walki ze spekulacją. (ś)

Obradował Wojewódzki Zespół Poselski

W ubiegłą sobotę zebrał się w **Białymstoku** Wojewódzki Zespół Poselski. Ponieważ głównym tematem były usługi dla rolnictwa i ludności wiejskiej, na posiedzenie zaproszono przedstawicieli instytucji i urzędów odpowiedzialnych za obsługę i zaopatrzenie rolników.

Krytycznie oceniono rozwój usług rolniczych w ubiegłym pięcioleciu. Daleko odbiegały one od potrzeb gospodarstw indywidualnych. Przyczyną był m. in. fakt, że SKR (najwięksi usługodawcy) stały się w minionych latach potentatem w przejmowaniu gruntów i tam kierowano w pierwszej kolejności sprzęt, a dostawy nowych maszyn były niewystarczające. Szczególnie małe są dotychczasowe przydziały snopowiązałek i kopaczek, zaś zapotrzebowanie na te maszyny jest dużo większe niż na kombajny.

Na posiedzeniu WZP zastanawiano się, jak problemy usług rozwiązywać na miejscu. Padały głosy, że nowy sprzęt powinien być kierowany do użytku wspólnego. Jednakże konkretnie w tej sprawie powinna wypowiedzieć się wieś. Trzeba, mówiono, przyjrzeć się bliżej rozmieszczeniu sprzętu i jego wykorzystaniu. Wiele też można zrobić, jeśli chodzi o poprawę jakości i terminowości usług, oraz dyscyplinę pracy. (jas)

Dni Białegostoku-81

Wieczór teatralnych wspomnień

Kolejną imprezą z okazji Dni Białegostoku będzie wieczór wspomnień z udziałem byłego długoletniego dyrektora administracyjnego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki — **Witolda Różyckiego.** Mówić on będzie na temat historii naszego teatru. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 21 września o godz. 19 w sali kameralnej Teatru im. Al. Węgierki. (CH)

Nad problemami wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

Stanowisko Związku Młodzieży Wiejskiej z woj. białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i olsztyńskiego reprezentowanych przez aktyw na naradzie regionalnej wobec aktualnej sytuacji w kraju.

My, młodzież ZMW zebrana na naradzie w Białymstoku w dniach 18, 19 września 1981 r. wyrażamy swoje zaniepokojenie rozwojem sytuacji w naszym kraju. Uważamy, że wyjście z obecnego kryzysu uzależnione jest od przywrócenia stabilizacji w sferze produkcyjnej.

Brak konsekwencji we wprowadzaniu reformy gospodarczej i bezwład administracji jest przyczyną pogłębiania się kryzysu rynkowego. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni organizowaniu strajków wiejskich, lecz zdajemy sobie sprawę z opieszałości pracy organów państwowych. Stąd w celu szybszego wyegzekwowania decyzji dotyczących żywotnych spraw wsi o wadze pierwszoplanowej, rzutującej na produkcję żywności i jej przetworów, dopuszczamy możliwość takich form nacisku do strajku włącznie, zgodnie ze statutem organizacji wiejskich, lecz stosowanie ich możliwe jest po wyczerpaniu innych metod porozumienia.

Apelujemy jednak do członków NSZZ „Solidarność" o rozsądek i rzeczowość w podejmowaniu akcji i nietolerowanie niezgodnych z dobrem ogółu ambicjonalnych dążeń związku. Naszym zdaniem jednym z warunków szybkiego wprowadzenia reformy gospodarczej jest opracowanie kompromisowych projektów ustaw dotyczących samorządów pracowniczych oraz form własności środków produkcji. Tylko siłą władzy można budować społeczeństwo samorządne. Ale wola większości musi być respektowana. Dlatego uważamy, że konieczne jest pełne i szybkie uregulowanie stosunków między rządem i związkami zawodowymi w duchu oczekiwań całego społeczeństwa.

Domagamy się przeprowadzenia w pełni demokratycznych wyborów do Sejmu i rad narodowych. Modyfikacji winna ulec również formuła FJN, a dla dalszego uwiarygodnienia władzy jesteśmy za powołaniem Trybunału Konstytucyjnego.

Jesteśmy za szerszym udostępnieniem — na równych prawach wszelkim legalnym organizacjom społecznym i politycznym oraz związkom zawodowym — środków masowego przekazu w celu wypowiadania się w sprawach ogólnonarodowych i wewnętrznych.

Zdecydowanie potępiamy profanowanie pamiątek narodowych i miejsc uświęconych krwią poległych w walce o niepodległość naszej Ojczyzny. Żądamy skutecznej postawy władz bezpieczeństwa w ściganiu sprawców tych oraz podobnych incydentów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Jesteśmy zaniepokojeni wzrostem nastrojów antychłopskich w mieście i obarczaniem wsi winą za niedostatki rynkowe. Żądamy konstytucyjnego uznania gospodarstw chłopskich za trwały element socjalizmu w Polsce. Sprzeciwiamy się niektórym tendencjom wprowadzenia obowiązkowych dostaw. Sprawa skupu i zaopatrzenia wsi jest sprawą ważną i powinna być rozwiązana środkami ekonomicznymi. Nowelizacji ulec powinna forma gospodarowania ziemią.

Uważamy, że szybkim rozwiązaniem palących problemów wsi będzie terminowe realizowanie porozumień z Ustrzyk i Rzeszowa. W obliczu zagrożenia konfrontacją wewnętrzną opowiadamy się za spokojem społecznym i protestujemy przeciwko działaniom rozbijającym jedność narodową Polaków.

Apelujemy o zgodne współdziałanie dla dobra wsi wszystkich organizacji działających w środowisku wiejskim.

Apelujemy do członków ZMW w całym kraju o zajęcie stanowiska w powyższych sprawach.

Białystok dn. 19 września 1981 r.

Z Łomży na kraj

Ręce pełne roboty

I znów jak za najlepszych urodzajnych lat, załoga PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY, ma pełne ręce roboty. Znów ze wszystkich stron, samochodami PKS, płynie do tych największych w branży w kraju zakładów nieprzerwany strumień bogatego w tym regionie surowca. A z maszyn i urządzeń pracujących w ruchu ciągłym na trzy zmiany, sypie się mączka ziemniaczana i glukoza, która natychmiast wędruje do przemysłu spożywczego i chemicznego, a także — chociaż w skromnych ilościach — do handlu.

— Przetwórstwo rozpoczęliśmy już 3 września, to jest tydzień wcześniej niż planowaliśmy — informuje kierownik oddziału krochmalni, I sekretarz KZ partii **Stanisław Kaseja.** Dotychczas przerobiliśmy 20 tysięcy ton ziemniaków, uzyskując ponad 2 tysiące ton mączki, prawie 100 ton glukozy i około 500 ton wycierki. Wcześniejsza kampania została podyktowana urodzajem ziemniaka, a jednocześnie dużym zapotrzebowaniem przemysłu i handlu na nasze wyroby, zaś możliwa była dzięki wcześniej i solidnie wykonanym remontom w zakładzie.

*

Rzeczywiście ziemniaków jest w bród, gdy w ubiegłym „chudym" roku załoga miała po prostu co robić. Mimo ogromnych starań skupiono i przerobiono zaledwie 22 tys. ton, chociaż na wiosnę bieżącego roku chłopi odkryli 5 tysięcy ton. Niestety, przechytrzyli się, bo na taką ilość absolutnie nie opłacało się uruchamiać (na 3 dni) zakładów.

Zakłady przerabiają średnio w roku 140 tysięcy ton, w zależności od urodzaju. Kontraktacja jest jednak wyższa, w tym roku uprawy przewidują 220 tysięcy ton, z czego 160 tysięcy ton skupią zakłady w bieżącej jesiennej kampanii. Natomiast z tych 160 tysięcy, przerobi się na mączkę, glukozę i wycierkę 120 tys. ton, 15 tysięcy ton wyśle do Szczecińskich Zakładów Ziemniaczanych, a resztę zakopcuje do wiosny na punktach skupu.

— A co się zrobi z pozostałymi 60 tysiącami ton? — Wszystkie zakontraktowane ziemniaki kupimy — mówi dr **Antoni Chełstowski,** z-ca dyrektora do spraw ekonomicznych — z tym tylko, że zawrzemy umowy z rolnikami, aby przetrzymali je do wiosny u siebie. Zresztą tak robimy od lat, płacąc 100 złotych za każdy przechowany kwintal.

Zauważam, że rolnicy mają dodatkową robotę, a zakłady ponoszą także dodatkowe i to znaczne koszty. — To prawda, ale innego wyjścia nie ma — odpowiada dyrektor — bo zakłady nie są w stanie przerobić więcej surowca i nie mają gdzie go składować. Ale liczni rolnicy tego nie rozumieją, nachodzą zakłady, piszą zażalenia...

Jak gdyby na potwierdzenie tych słów do dyrektora zgłasza się mieszkanka Łomży, rolniczka, z pretensją, że zakład nie chce odebrać wszystkich ziemniaków. Zdenerwowana zaczyna pouczać dyrekcję przedsiębiorstwa, przemysł przetwórczy, władze łącznie z państwowymi, iż należy zrobić wszystko, żeby wykorzystać urodzaj.

— Wiemy o tym — odpowiada sekretarz Kaseja — i nie zmarnujemy ziemniaków, tylko nie od razu możemy je przerobić, bo maszyny też mają swe możliwości.

Jest to niewątpliwie problem nie tylko dla Łomży. Oto Szczecin prosi dalekopisem o wstrzymanie wysyłki ziemniaków, bo ma ich pod dostatkiem u siebie. Zresztą są trudności z wysyłką ziemniaków na inne tereny, a wynikają z braku ramp do obsługi pociągów. W zasadzie w Czerwonym Borze można załadować „wachadłowca", ale w Grajewie, Szepietowie, Czyżewie czy w Śniadowie tylko pojedyncze wagony. W sumie razem przy dużym wysiłku i kosztach ok. 25 tysięcy ton, co też nie rozładuje nadwyżek surowca.

— Czy zatem — pytam — nie można wydłużyć kampanii przetwórczej?

— To zależy od warunków atmosferycznych — mówi kierownik krochmalni. — Przy niskich temperaturach zamarza woda, ustaje więc transport surowca do urządzeń przetwórczych, a także są kłopoty z rozkopywaniem kopców i transportem kołowym. Ponadto w niskich temperaturach są duże, bo do 20 proc. ubytki skrobi.

— A zważmy — dodaje dr Chełstowski — że nie zawsze jest dobra jakość ziemniaka. W tym roku średnia zawartość skrobi wynosi 15 procent. Na skutek zaatakowania plantacji przez stonkę ziemniaczaną wystąpiła defoliacja (zeschnięcie łęków), zmniejszyła się trwałość surowca, w przypadku nadmiernych opadów może nastąpić zgnilizna.

— Proszę wymienić te wszystkie przyczyny — dodaje — warunkujące wielkość i okresowość odbioru ziemniaków od rolników. Codziennie z 45 punktów skupu spływają do zakładów tysiące ton ziemniaków, gdy tymczasem możemy przetworzyć w ciągu doby 1,3 tys. ton. Chcemy, żeby nas zrozumieli rolnicy. Nie możemy odbierać ziemniaków tylko po to, żeby je później zgnoić. Zakłady pracują „pełną parą", ale do granic technicznych możliwości.

*

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży wytworzy więc ponad 14 tysięcy ton mączki ziemniaczanej, 2 tysiące ton glukozy i 3 tysiące ton suszonej wycierki. To dużo, ale — jak na zaopatrzenie rynku — mało. Na przykład, gdy chodzi o glukozę, to tylko Łomża ją produkuje w kraju, średnio rocznie 5,5 tysięcy ton, gdy potrzeby są dwa, a nawet 3-krotnie większe.

Czy zatem nie należałoby pomyśleć o modernizacji i rozbudowie zakładów? — O tym — odpowiada dyrektor Chełstowski — myślimy od kilku lat, zabiegamy, ale bez większego skutku. Ciągle zmienia nam się plany inwestycyjne. Sądzimy że dopiero reforma gospodarcza, samodzielność i samorządność umożliwi nam podjęcie odpowiednich decyzji. Powołujemy już zespoły analityczne do przygotowania raportu o stanie przedsiębiorstwa oraz prowadzimy dyskusje w grupach pracowniczych na temat tworzenia samorządu. Chcemy jeszcze do 1985 roku tak zmodernizować krochmalnię, żeby zwiększyć dobowy przerób do 2 tysięcy ton. Dokumentacja jest już opracowana. Trzeba zainstalować dodatkowe maszyny oraz nowego typu, zwłaszcza wirówki do oddzielania wody z miazgi ziemniaczanej.

— Przede wszystkim aż się prosi budowa nowego oddziału glukozowni o mocy 50 ton na dobę. Obecnie robimy 20 ton, a że potrzeby krajowej farmacji i chemii są duże, glukozę kupujemy za granicą. Ponadto należy wybudować syropiarnię i oddział suszu ziemniaczanego.

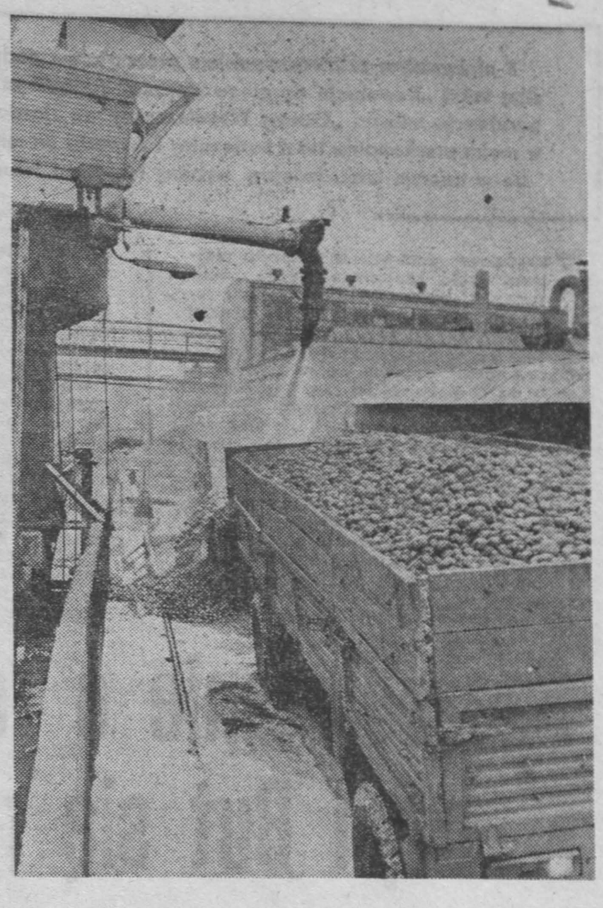
— A póki co — mówi Stanisław Kaseja — robimy co możemy własnymi siłami. Zmodernizowaliśmy stację odsiewania mączki ziemniaczanej, trwają prace w celu granulowania wycierki, instaluje się łapacze kamieni, usprawniamy gospodarkę wodną. Chcemy mianowicie zwiększyć przerób przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia wody.

*

Łomżyńska kampania przetwórcza dopiero się zaczęła. Dzięki dobrym zbiorom i nieprzerwanym dostawom, załoga chce jak najlepiej wykorzystać szanse w zakresie poprawy zaopatrzenia rynku. Bo mączka — to budynie, kisiel, czekolady i cukierki oraz dziesiątki innych wyrobów.

Jak na razie produkcja przebiega bez zakłóceń. Nie brak też węgla, chociaż zapas jest za mały, a dostawy nie są rytmiczne. — Będziemy pracować tak długo — mówi sekretarz KZ — jak długo pozwolą warunki atmosferyczne. Chcemy bowiem przekroczyć plan, aby dodatkową produkcję skierować poza rozdzielnikiem na bezpośrednie zaopatrzenie miejscowego handlu.

RYSZARD KLIMASZEWSKI



Rozładunek ziemniaków.



Nieprzerwanie sypie się z bębnów suszarniczych mączka ziemniaczana. Przy obsłudze – Anna Karzowska. Fot. Z. Lenkiewicz.

Przed Nadzwyczajnym Kongresem ZSL

Białostocki projekt statutu Partii Ludowej

VIII Kongres ZSL, który odbył się w grudniu 1980 roku przyniósł więcej rozczarowań, aniżeli nadziei na umocnienie politycznej siły Stronnictwa, jako samodzielnej partii chłopskiej. Dokumenty kongresowe, jak też wybór władz naczelnych, spotkały się z dość powszechną krytyką w szeregach ludowców. Ukształtowało się przeświadczenie, iż obrady kongresowe nie doprowadziły do wypracowania samodzielnych rozwiązań programowych, zaś ostry sprzeciw wywołała działalność Naczelnego Komitetu, na czele ze Stanisławem Gucwą, oportunistycznie nastawionego wobec demokratycznych przemian w kraju.

Z podstawowych ogniw Stronnictwa, z gminnych i wojewódzkich instancji ZSL popłynęły żądania zwołania Nadzwyczajnego Kongresu. Te głosy znalazły swój wyraz w uchwale III Plenum NK ZSL, w maju br., na którym dokonano istotnych zmian w składzie władz naczelnych partii. Prezesem ZSL został wybrany wybitny i zasłużony działacz ruchu ludowego — Stefan Ignar. Postanowiono wówczas, iż zanim zbierze się Nadzwyczajny Kongres, wśród członków Stronnictwa przeprowadzi się dyskusję nad projektem nowego statutu ZSL i Deklaracji Ideowej.

Wojewódzki Komitet ZSL w Białymstoku powołał Radę Programową, powierzając jej zadanie przygotowania projektów dokumentów partyjnych. I oto niedawno ogłoszony został projekt statutu.

W pierwszym rzędzie wysuwa się postulat zmiany nazwy tej partii, zamiast ZSL — Partia Ludowa. W preambule projektu statutu czytamy: „Partia Ludowa czerpiąc z bogatej spuścizny ideowej, religijnej i kulturalnej narodu, wyrosła z tradycji ruchu ludowego, stojąc na gruncie wspólnego przywództwa w państwie, sprawowanego razem z PZPR i SD, zachowując swój ogólnonarodowy charakter, w swym klasowym wyrazie jest politycznym reprezentantem interesów chłopów i mieszkańców wsi".

W dalszym ciągu określa się zasadniczy cel partii: „Przyjmując sojusz robotniczo-chłopski za podstawę władzy, Partia Ludowa walczyć będzie o socjalizm zapewniający obfitość dóbr materialnych, wszechstronny rozwój duchowy człowieka, kształtujący poczucie godności narodowej i suwerenność państwa, realizujący zasady równości, sprawiedliwości i demokracji, oparty na rządach akceptowanego powszechnie prawa i głęboko humanistycznych stosunkach międzyludzkich — gwarantujący trwałość indywidualnej gospodarce chłopskiej w polskim systemie polityczno-ustrojowym".

ZSL w dotychczasowej praktyce była partią środowiskową, koncentrując swoją działalność na wsi i na problemach rolnictwa. W rozdziale I, w artykule 2 projektu statutu znajdujemy zapis odrzucający tę praktykę, stwierdza się bowiem, iż: „Terenem działania Partii Ludowej są wszystkie środowiska, zakłady pracy, jednostki i instytucje na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

W części podkreślającej zasady życia partyjnego na uwagę zasługuje kwestia demokracji wewnątrzorganizacyjnej. Najogólniej mówiąc realizować się ją będzie poprzez demokratyczny wybór władz, kolegialność działania, prymat ciał wybieralnych nad wykonawczymi, wreszcie — jawność życia organizacyjnego i rzetelną wewnętrzną informacją. Partia Ludowa respektować ma ponadto pluralizm światopoglądowy, będąc otwartą dla wierzących i niewierzących oraz nie ingerując w sferę praktyk religijnych członków i działaczy.

Nową i o wiele wyższą niż dotychczas rangę zyskać mają sądy partyjne. Podkreśla się ich wychowawcze i kontrolne zadania. Do kompetencji sądów należeć będzie również analiza zgodności uchwał instancji partyjnych z postanowieniami statutu. Proponuje się powoływanie tych organów nie tylko na szczeblu centralnym i wojewódzkim, jak dotąd to miało miejsce, lecz również przy gminnych komitetach.

Białostocki projekt statutu nie zmienia zasadniczo struktur organizacyjnych, zmiany dotyczą przede wszystkim zadań i kompetencji ogniw i organów partyjnych. Wspomnieliśmy już o sądach partyjnych, poszerzą swoje kompetencje — według założeń projektu — równocześnie komisje rewizyjne. Powierzać się im będzie m. in. obowiązek rozpatrywania skarg i zażaleń członków oraz czuwania nad realizacją wniosków przez instancje.

Nie może być mowy o demokracji wewnątrzpartyjnej bez demokratycznych wyborów. Proponuje się zatem przeprowadzanie tajnych wyborów, w których wyłaniać się będzie władze partyjne. Wybrani doń mogliby być jedynie delegaci obdarzeni mandatem swojej macierzystej organizacji. Zdaniem autorów statutu zrezygnować należy z praktyki ustalania regulaminu wyborczego przez Naczelny Komitet, aby zapobiec manipulacyjnym działaniom aktualnej ekipy kierowniczej. Regulamin wyborczy każdorazowo zaś zatwierdzać powinien Kongres partii.

W rozdziale VI projektowanego statutu, zatytułowanym „Symbole partii" potwierdza się tradycje ruchu ludowego, związane z emblematem czterolistnej, zielonej koniczynki i zieloną barwą flag i sztandarów. Hymnem Partii Ludowej pozostanie pieśń „Gdy naród do boju".

(lk)

listy do redakcji

Co myślę

Dobrze, że napisaliście w „GW" z 21 sierpnia br. o winnych marnotrawstwa żywności z GS w Lipniku, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Prasa bowiem zbyt mało pisze o podobnych sprawach, zasługujących niejednokrotnie na miano sabotażu. Co prawda niekiedy środki masowego przekazu informują o wyrzuceniu lub zakopaniu żywności i towarów przemysłowych, ale bez podania epilogu tych zdarzeń.

Dziwne jest ponadto, iż dotąd nie wiemy jak długo potrwa jeszcze śledztwo przeciwko tym, którzy nie tysiące zł jak w Lipniku, lecz miliardy złotych zaprzepaścili doprowadzając nasz kraj do dziadostwa. To przez nich zmuszeni dziś jesteśmy wyciągać ręce o pomoc żywnościową i błagać wierzycieli o odroczenie spłat zaciągniętych pożyczek. A prawo powinno być przecież jednakowe dla wszystkich. Tak głosi nasza Konstytucja. Tymczasem przeciętny zjadacz chleba wśród wielu innych zadaje pytanie jaką karę ponieśli np. panowie Gierek, Jaroszewicz, Babiuch i inni. Wprawdzie wie, że wyrzucono ich z partii i odebrano odznaczenia. Czy jest to jednak kara wymierna za doprowadzenie kraju do nędzy?

Nowy rząd zabiega dziś o zaufanie i pomoc społeczeństwa karząc pionków i osłabiając największych złodziei, którzy w dodatku otrzymują te same pobory jak wówczas gdy byli u szczytu władzy. Ci panowie siedzą spokojnie i na pewno stać ich na słodkie bułeczki i schab. Robotnika — nie, skąd zatem ma on brać siły do pracy?

Nie można 36 milionów Polaków uważać za głupców nie potrafiących myśleć, liczyć i wnioskować. Minister Krasińki uważa np. iż podwyżka cen szybko uzdrowi gospodarkę narodową. Z pozycji otrzymywanej przeze mnie renty inwalidzkiej w wysokości 3.800 zł nie tylko w podwyżce cen widzę reformę gospodarczą.

Następną sprawą, której nie potrafię zrozumieć jest zakup mięsa za granicą. W prasie i w telewizji podaje się, że mięso gorszych gatunków kupujemy kredytowo po 2,5 dolara za kilogram. Za rok gdy przyjdzie się za nie płacić 1 kilogram kosztować ma 3,5 dolara. Tymczasem w radio podano, iż za szynkę i bekon otrzymujemy od 1,8—2,2 dolara za 1 kilogram. Oznacza to, iż za gorsze mięso ale zagraniczne płacimy drożej aniżeli otrzymujemy za własne, lepsze, ale produkcji krajowej.

Panowie jeżeli chcecie łgać jak Cyganie to precyzyjniej uzgadniajcie jak naród oszukiwać. I chociaż nieprawdziwą lecz przynajmniej jednakową wersję cenową podawajcie we wszystkich środkach masowego przekazu. Bo nigdy nowy zarząd nie zyska pełnego zaufania, jeśli w tak nieudolny sposób będzie usiłował przekonywać społeczeństwo.

Polacy nie są ślepi, ani głusi, czego niektórzy życzyliby sobie. Chcą swego dobra, dobra swoich rodzin i Ojczyzny. I dlatego, jak myślę, nie zgodzą się więcej na zamydlanie oczu.

Droga redakcjo będę bardzo wdzięczny jeśli chociaż część moich wynurzeń znajdzie się na łamach „GW".

B.S.

(nazwisko i adres znane redakcji)

„Struktury poziome" — w spółdzielczości

Warto odnotować inicjatywę działaczy 28 spółdzielni pracy, inwalidów, mieszkaniowych, spożywców, rolniczych i mleczarskich, którzy niedawno w Białymstoku zawiązali Komitet Organizacyjny Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Samorządów Spółdzielczych w Białymstoku. Ta inicjatywa — jak stwierdzają — wypływa z konieczności odrodzenia autentycznego samorządu spółdzielczego, który powinien lepiej ,niż dotychczas, służyć racjonalnemu i efektywnemu gospodarowaniu społecznym mieniem.

Regionalna Komisja, jak wynika z przyjętego regulaminu, pełnić ma wyłącznie **funkcje konsultacyjno-doradcze.** Jej uchwały adresowane będą do spółdzielni i samorządów w charakterze rad i nieobowiązujących zaleceń. Celem zasadniczym Komisji jest działalność na rzecz umacniania samorządności w organizacjach spółdzielczych, głównie poprzez organizowanie współdziałania samorządowych organów.

Jakimi sprawami zamierza Komisja się zajmować i jakie zadania będzie podejmować? W pierwszym rzędzie planuje organizowanie wymiany doświadczeń i informacji między samorządami, a także akcji szkoleniowo-propagandowych. Jako szczególnie ważne uznaje wypracowywanie wspólnego stanowiska wobec organów władzy i administracji, również władz spółdzielczych, w sprawach dotyczących samorządu. Potrzebne będzie również uzgadnianie opinii na temat aktualnego stanu prawnego i przedsięwzięć legislacyjnych w odniesieniu do samorządu spółdzielczego. Wśród zamierzeń znajduje się inspirowanie badań naukowych z problematyki samorządowej, urządzanie konferencji, sympozjów. Białostocka Komisja oferuje ponadto pomoc w tworzeniu podobnych porozumień poziomych, samorządów spółdzielczych w innych regionach kraju.

Tymczasowa siedziba Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Samorządów Spółdzielczych mieści się w Białymstoku przy ul. Fabrycznej 39/41, w Spółdzielni Inwalidów „Naprzód". (lk)

Dotrzeć do szkoły i...wrócić

We wrześniu rozpoczął się nowy rok szkolny. We wrześniu dni są jeszcze stosunkowo długie, więc dzieci wiejskie mieszkające z dala od szkoły, wychodzą z domu przy świetle dziennym i wracają zanim słońce zajdzie. Ale za kilka tygodni o tej samej porannej porze za oknami będzie jeszcze szaro, na dworze wilgotno i zimno. A grupki rozespanych dzieciaków będą licytowały się na drodze w oczekiwaniu na autobus lub przyczepę: przyjedzie czy nie przyjedzie?

W ubiegłym roku szkolnym aż 13,5 tys. uczniów mieszkających w województwie białostockim korzystało ze zorganizowanego, stałego dowożenia do szkoły. W tej grupie uczniowie klas I—IV mieli codziennie do przebycia ponad 3 kilometry (i tyleż z powrotem), natomiast ich koledzy z klas V — VIII — ponad 4 km. Ta cyfra stanowiła 17,6 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych w województwie.

Dzieci dojeżdżały w większości do zbiorczych szkół gminnych, które powstawały w ubiegłym dziesięcioleciu w związku z postępującym niżem demograficznym oraz zwiększoną migracją ludności ze wsi do miast. Zlikwidowano w ten sposób sporo szkół o niskim poziomie organizacyjnym z klasami łączonymi, ale nikt wtedy nie przewidywał trudności, jakie za kilka lat zmuszą władze oświatowe do częściowego odwrotu: wzrosła bowiem liczba dzieci w wieku szkolnym, wstrzymane zostały prace nad reformą strukturalną systemu oświatowo-wychowawczego, a brak części zamiennych i paliwa do pojazdów wożących uczniów, zmusiły odpowiedzialnych ludzi do nowych decyzji.

Okazało się również, że nie wszystkie szkoły gminne mają odpowiednie wyposażenie i warunki lokalowe, że brakuje bezustannie wykwalifikowanych nauczycieli, że nie wszędzie istnieje właściwe zaplecze kuchenne, gdzie przygotowywano by pełnowartościowe obiady dla zwiększającej się liczby chętnych. Nie ma na to warunków m. in. w zbiorczych szkołach gminnych w Dobrzyniewie Dużym, Dubiczach Cerkiewnych, Hajnówce—Dubinach, Juchnowcu, Korycinie, Narwi, Nowym Dworze, Sidrze i Szudziałowie. W tej sytuacji, zwłaszcza przy braku artykułów spożywczych, w tych szkołach i w wielu innych trzeba będzie ograniczyć się do niezbyt lubianej przez uczniów „szklanki gorącego mleka".

W nowym roku szkolnym 1981/82 województwo białostockie posiada 404 szkoły podstawowe, w tym: 179 szkół ośmioklasowych bez klas łączonych, 81 szkół z klasami łączonymi (z liczbą do 110 uczniów), 103 szkoły z klasami I—III, 26 szkół z klasami I—IV, 2 szkoły z klasami I — V oraz 13 szkół z klasami I — VI. Dzięki temu, że podniesiono stopień organizacyjny niektórych szkółek wiejskich (10 placówek z klasami od I — III, przekształcono w szkoły do klasy VI włącznie, a 20 — w szkoły ośmioklasowe) oraz dzięki reaktywowaniu zlikwidowanych przed laty 6 punktów szkolnych, liczba uczniów dojeżdżających codziennie na lekcje zmniejszyła się o półtora tysiąca. Nie jest to imponujące osiągnięcie, ale w obecnej sytuacji optymalne. Przy znacznym wyeksploatowaniu szkolnych środków transportowych, wzrastających trudnościach związanych z konserwacją, naprawą, zdobywaniem części zamiennych i paliw, nawet te kilkanaście procent mniej małych pasażerów to dużo.

W pierwszym półroczu br. dla szkolnego transportu niezbędne było 140 ton benzyny i 150 ton oleju napędowego. Ale otrzymano tylko 90 ton benzyny i 105 ton oleju. Drugie półrocze nie zapowiada się lepiej. Transport szkolny jest drogi ale stosunkowo niezawodny, podczas kiedy tańsze pojazdy PKS czy pociągi cieszą się złą sławą nieregularnego kursowania lub zawieszania kursów. Pomoc z SKR też nie zawsze wychodzi uczniom na korzyść, o czym będzie poniżej.

Zmalała zatem ilość uczniów dojeżdżających, ale przybyło na wiejskich drogach dzieci, wędrujących codziennie w obie strony po 2—3 kilometry. W tej sytuacji problemem wymagającym natychmiastowego rozwiązania jest podjęcie takich działań ze strony szkół i rodziców, aby codzienna droga na lekcje stała się bardziej bezpieczna. Rodzice ze wsi Tołoczki nadesłali do redakcji list, podkreślając swój bezustanny niepokój i troskę o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. „Niejednokrotnie dzieci miały po 60 dni zwolnienia lekarskiego — piszą — ze względu na przeziębienia, nie licząc chorowania dzieci bez wezwań lekarza. Dzieci wychodzące do szkoły o godz. 6.30 wracały po godz. 16, kiedy już jest ciemno. Często należało wychodzić na ich poszukiwanie, gdy zapadł zmrok".

Tyle list, którego autorzy postanowili doprowadzić do reaktywowania zamkniętej niegdyś własnej szkółki. Ale w redakcji jest jeszcze inny dokument: pismo skierowane do wojewody białostockiego przez prokuratora wojewódzkiego, Marka Łochowskiego. Otrzymaliśmy to pismo jeszcze w czasie wakacji, ale jego alarmująca aktualność nie minęła. Nawiązując do interpelacji radnych na VIII Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku — pisze prokurator — w dniu 5 maja br. przedstawiających w imieniu wyborców z Białowieży, Hajnówki i Zabłudowa problem dowozu dzieci do zbiorczych szkół gminnych uprzejmie informuję, iż prokuratury województwa białostockiego w ostatnim okresie stwierdziły niepokojący wzrost wypadków drogowych, w których uczestniczy młodzież szkolna. W znacznej liczbie tych zdarzeń ofiarami były dzieci z najmłodszych klas, zdążające do zbiorczych szkół gminnych, bądź powracające z zajęć szkolnych do domu.

Dzieci dochodzące do szkół pieszo, dojeżdżające rowerami, czy przypadkowo zatrzymywanymi pojazdami, nieraz ze znacznej odległości i na trasach o dużym nasileniu ruchu, bez żadnej opieki, narażone są na niebezpieczeństwo wypadków drogowych wynikające z braku ich doświadczenia życiowego, czy nieostrożności innych użytkowników dróg".

Przykłady z roku 1979: w maju uczennica klasy II szkoły podstawowej w Wasilkowie poniosła śmierć w wyniku potrącenia przez samochód. We

Ciąg dalszy na str. 4

Nietypowość ostatnio typowa

Jak co roku Rada Okręgowa (dawniej Zarząd Wojewódzki) SZSP zorganizowała we wrześniu obóz dla studentów nowoprzyjętych. Tym razem pierwsze spotkanie z „prawdziwą" studenckością było nietypowe i takież przyniosło rezultaty.

Zaczęła się ta nietypowość już na początku w momencie kwalifikacji na obóz. Po raz pierwszy Rada Okręgowa wpadła na ciekawy — choć prosty i nienowy — pomysł rozesłania ankiet do wszystkich, którzy szczęśliwie przebrnęli przez egzaminy wstępne i znaleźli swoje nazwisko na upragnionej liście przyjętych. Ilość nadesłanych odpowiedzi przeszła najśmielsze oczekiwania. I nie lada kłopot stanowił wybór kandydatów, z których zgodnie z planem miał w przyszłości powstać prężny aktyw organizacyjny. Wybrano około stu. Kiedy już się z tym uporano pojawił się kolejny problem — wybór lokalizacji obozu, sposób jej formalnego załatwiania i tego skutki.

Otóż wybrano Ośrodek Ministerstwa Kultury i Sztuki w byłym klasztorze kamedułów w Starym Folwarku nad Wigrami. Sprawę omówiono — zdawało się dokładnie z wiceszefową tego szacownego ośrodka, ale gdy brakowało już tylko kilku podpisów i oficjalnego potwierdzenia, okazało się, że pani owa już od kilku miesięcy w klasztorze nie pracuje, a w dodatku w terminie obozu ośrodek jest od dawna wynajęty. Wobec tego szybciutko załatwiono pobliską stanicę PTTK, znajdującą się akurat naprzeciwko, pewnie dlatego, żeby klasztoru nie stracić definitywnie z oczu.

I tu zaczyna się kolejna nietypowość, bowiem to, co udało się od PTTK wynająć, niczym nie przypomina miejsca nadającego się na obóz, szkoleniowy zwłaszcza. Pominąwszy warunki w domkach campingowych — we wrześniu zimnych już i wilgotnych — Dom PTTK w Starym Folwarku nie dysponuje żadną salą, w której mogłyby się odbywać zajęcia, jeśli nie liczyć, pawilonu po byłej smażalni ryb, użytkowanego na spółkę z chórem AMB, rzuconym przez podobne perturbacje w ten sam zakątek Suwalszczyzny. Można tam zresztą było od biedy zebrać około połowy uczestników obozu, gwarantując im pozycję stojącą — krzeseł było dwadzieścia.

W tych warunkach najbardziej nietypową postawę przyjęła kadra, czyli młody aktyw SZSP Politechniki Białostockiej, która wbrew wcześniejszym ustaleniom Rady Okręgowej, postanowiła realizować własny program i do tego konsekwentnie. Jego punktem kulminacyjnym była niewątpliwie dyskusja na temat: „Czym SZSP powinien się zajmować na uczelni". Rozegrano ją na dwóch planszach, z czego jedna pozostawała początkowo tajemniczo zakryta. Odsłonięto ją, gdy na drugiej pojawiły się dwie wypowiedzi satysfakcjonujące obie strony. Okazało się, że są to propozycje Rady Uczelnianej SZSP PB.

Po stwierdzeniu, że istnieje w zasadzie pełna zbieżność poglądów i wyjaśnieniu kilku spraw spornych, jak na przykład problemu polityczności związku (co zajęło niecałe pięć minut) przystąpiono bez większych ceregieli do następnego punktu niezwykle interesującego programu. Przedstawiono w nim slajdy z wyprawy do Algierii, której głównym organizatorem był szef kadry PB. Po przedstawieniu struktury Rady Uczelnianej oraz Komitetu Wykonawczego ustalono, że na wycieczkę kajakową do klasztoru chętni wypłyną o godzinie 16. Było to zresztą jedno z bardziej typowych — tym razem — posunięć, jako że obóz miał bądź co bądź charakter szkoleniowo-wypoczynkowy. Podobnie potraktowano kilka innych punktów programu, jak choćby parę bardzo interesujących filmów — „Okupacja w 26 obrazach" czy „Barwy ochronne". Jak wypoczynek, to wypoczynek — o czym tu gadać?

Do pozycji nietypowych, rzeczywiście interesujących — niewielu uczestników, niestety — zaliczyć należy spotkanie z szefem Klubu Balonowego, działającego przy Radzie Uczelnianej FUW oraz kończący tradycyjnie już zgrupowanie „bal w pralni", uznany jednogłośnie za najatrakcyjniejszy punkt programu.

Tegoroczny obóz przyniósł również — czego można było oczekiwać — nietypowe rezultaty. Otóż w szeregi organizacji wstąpił jak dotąd 1 (słownie: jeden) przyszły student. Został tym samym niewątpliwie najwartościowszym członkiem SZSP. Koszt bowiem zachęcania do tego kroku wyniósł ponad 400 tysięcy złotych.

Dlaczego tak się stało? Tego typu sytuacja jest już od kilku lat w zasadzie wkalkulowana w ryzyko obozów. Zapewne, część uczestników podejmie decyzję później. Choć nigdy dotąd do tak namacalnego fiaska jeszcze nie doszło. Nie można całą odpowiedzialnością obarczyć kadry obozu. Owszem — wiele jej można zarzucić, ale z czym miała do uczestników wyjść? Większość spotkań oparta była na ogólnoorganizacyjnym biadoleniu i apelach o pomoc. Niczego w zasadzie nie oferowano, nic nie gwarantowano. Po prostu — róbcie co chcecie, róbcie wszystko, czyli nic nie róbcie. Z uporem maniaka garstka aktywistów, pozostała po prężnej niegdyś organizacji, powtarzała nie przynoszący nic od ponad roku slogan o inicjatywach oddolnych, poparty zdepresjonowanym już od dawna „pomożemy".

Nie potrafiono lub może nie bardzo chciano ustalić wspólnej płaszczyzny działania. Nie pokuszono się o próbę określenia realnych zadań organizacji uczelnianych. Nie zdołano wciągnąć najmłodszych studentów — w których ponoć cała nadzieja — w dzieło odnowy organizacji. Do końca obozu wytrwał tylko przewodniczący Rady Uczelnianej FUW. Pozostali zrezygnowali widać w przedbiegach. A może po prostu nie mieli nic do zaoferowania. Ciekawe, ile czasu kadra Politechniki poświęciła postulatom łódzkim, a ile problemom nowej ustawy o szkolnictwie wyższym? A co wiedzą studenci I roku o autonomii uczelni? Jakie wreszcie jest w tych kwestiach — chyba najistotniejszych — stanowisko SZSP?

Pod koniec września Rada Okręgowa organizuje Białostocką Szkołę Aktywu. Jeżeli rezultaty będą równie nietypowe, białostockiemu SZSP pozostaje tylko jedno wyjście. Jakie? Typowe dla takich sytuacji, niestety.

TOMASZ KALINOWSKI

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Z niebywałym zainteresowaniem przeczytałem podpisany przez Marka Kusibę tekst „Rewolucja drugiego stopnia" („GW" 14.09.81) a będący korespondencją własną „Gazety Współczesnej" ze zjazdu „Solidarności". Jest to w moim przekonaniu tekst kuriozalny i dowodzi on mianowicie, że oto pojawił się w naszym kraju kolejny, wybitny ideolog i teoretyk rewolucji.

Szczebiotanie o rewolucji czyli But się rodzi!

Zakończoną niedawno w Gdańsku pierwszą część krajowego zjazdu „Solidarności" autor traktuje właściwie jako pretekst do zaprezentowania własnej teorii rewolucji, na przykładzie tej, która dokonuje się w naszym kraju. Samo pojęcie „rewolucja" pojawia się w tekście M. Kusiby aż 14 (czternaście) razy i zawsze w świeżej a odkrywczej konfiguracji słownej, np.: „inicjacja rewolucji", „totalna rewolucja społeczna", „rewolucja bez rewolucji", „rewolucja ściśle uporządkowana", „rewolucja drugiego stopnia" itp. Jest więc ta nasza polska rewolucja wieloprzymiotnikowa (albośmy to jacy-tacy?), w istocie swej paradoksalna i z gruntu odmienna od wszystkich znanych Kusibie rewolucji. Autor mnoży więc epitety, konstruuje dla opisania jej niezwykłości — w rok po inicjacji polskiej rewolucji bez rewolucji — misterne konstrukcje frazeologiczne, a podnieca się przy tym niczym panienka przed inicjacją nie-rewolucyjną zgoła.

„Rewolucje na ogół zmierzają do upadku państwa, które się zużyło jak stare buty i jest niewygodne dla jego użytkowników" — pisze odkrywczo Kusiba. Nasza natomiast „ma do wykonania zadanie nie znane dotychczasowym rewolucjom: wydźwignięcie państwa z upadku". I dalej: „chodzi o to, by polska rewolucja restaurowała socjalizm w formie schowanej do lamusa (?-T.B.) przez samozwańczych »właścicieli Polski Ludowej«". Samozwańcom przeciwstawia autor „prawowitych właścicieli (podkr. T.B.) państwa, czyli lud jak i menadżerów".

Ma więc Kusiba do państwa taki sam stosunek jak do butów (tj. stosunek własności): należy je zmienić, gdy niewygodne, bądź też przekazać innym, prawowitym właścicielom, gdy nosi je ktoś nieuprawniony. Szkoda, że autor nie rozstrzyga do końca, które rozwiązanie on wybiera. Tak czy owak, to cała ta nasza polska rewolucja jawi się tu jak w „Szewcach" Witkacego: „But się rodzi"!

Od polemiki z tezą o rzekomej reakcyjności polskiej inteligencji („nie ma w Polsce 5 mln dysydentów") autor przechodzi zgrabnie do zaprezentowania własnej teorii rewolucji: „Tylu dysydentów nie ma najbardziej nawet zantagonizowane społeczeństwo. Chyba że wszyscy jego członkowie są w opozycji do władzy, co nie należy do rzadkości (?-T.B.) we współczesnym świecie. W takiej sytuacji prędzej czy później wybucha rewolucja i naród będący w opozycji do reżimu może być już tylko w opozycji do siebie. W ten naturalny sposób powstaje nowy reżim, który po pewnym czasie zostaje obalony (po co? — T.B.) przez ten sam (?-T.B.) lud, co go kreował".

Doprawdy, urzekający jest ten historiozoficzny szczebiot. Wyznaczy on zapewne zręby nowej teorii pojmowania dziejów, czyli marksizmu-leninizmu!

Za pomocą znanej metody „nie jest prawdą jakoby..." rozprawia się też autor z ew. zarzutami stawianymi uczestnikom zjazdu. I tak: „rzekome ataki na socjalizm podejmowane w zjazdowych uchwałach, nie są pobrzękiwaniem szabelką" — powiada. No więc czymże one są? — chciałoby się zapytać.

Bogaty jest sam dorobek zjazdu. Otóż „zjazd wyraźnie (podkr. T.B.) określił już miejsce Związku w naszym życiu publicznym. Nie jest to tylko związek zawodowy, ale i nie jest to partia polityczna, a tym bardziej siła opozycyjna". Nadal interesująca definicja, która jako żywo przypomina znaną definicję słonia. Otóż, proszę państwa Słoń — to nie jest mrówka, ani żyrafa, ani tym bardziej krowa...

Wprawdzie „Solidarność" nie jest, zdaniem Kusiby, siłą opozycyjną, a jednak — jak pisze on w innym miejscu — „zabiera się do organizowania własnej reprezentacji oraz realizuje własne dążenia swoimi siłami. »Solidarność« z każdym tygodniem przekształca się w taką reprezentację interesów całego społeczeństwa" (podkr. moje — T.B.). A cóż to w praktyce oznacza? Bo czymże przecież jest (a przynajmniej być powinna) legalna władza państwowa, jeśli nie owa „reprezentacją interesów całego społeczeństwa". Nie przeszkadza to jednak Kusibie twierdzić, iż Związek na piedestał tak zwanej „drugiej władzy" wcale nie pretenduje.

Od wypowiedzi sprawozdawcy „GW" nie mniej interesujące, choć zrozumiałe są jego przemilczenia. Otóż ani słowem nie wspomina on o ultimatum jakie zjazd wystosował do Sejmu, żądając przeprowadzenia referendum w sprawie kompetencji samorządów. A czy uchwała ta nie jest w istocie pistoletem przyłożonym do skroni naszej najwyższej władzy państwowej?

Nie ma też w jego relacji ani słowa o słynnym już posłaniu zjazdu do narodów naszego obozu, które okazało się przysłowiowym kijem w mrowisko. Zapewne „Solidarność" chciałaby we własnym kraju, podobnie jak każdy z nas we własnym domu, czynić to, co uważa za stosowne, za najlepsze. I jest to zupełnie zrozumiałe: nikt nie lubi, gdy ktoś postronny, choćby i sąsiad, wtrąca się w jego sprawy i usiłuje pouczać.

Ale czymże, u Boga Ojca, jest owo sławetne posłanie, jeśli nie wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy naszych sąsiadów? Czymże innym, jeśli nie jawnym poparciem dla sił dysydenckich i antypaństwowych w krajach naszych politycznych sojuszników? Czyżby Związek chciał, w przypływie mesjanistycznej euforii, sam zginąć od miecza, którego nieopatrznie dobył? I to ma być owo „reprezentowanie interesów całego społeczeństwa"?

Otóż ja, jako członek tego społeczeństwa, stanowczo protestuję przeciw takiemu reprezentowaniu moich interesów.

Chociaż „Zjazd szamoce się w matni dobrych intencji", to jednak „po 6 dniach pierwszej tury jest już czas na optymizm" — konkluduje korespondent „Gazety Współczesnej".

No cóż, wypada mi tylko powinszować mu dobrego samopoczucia. I optymistycznie wyrazić nadzieję, że bełkot sprawozdawcy nie odzwierciedla jednak, pomimo wszystko, przebiegu zjazdu. Chociaż, kto wie...?

TADEUSZ BIAŁY

Od autora: Pomijam problem posłania, który jest zagadnieniem odrębnym. Poza tym — nie mogę z T. Białym polemizować, jako że autor listu ma nade mną tę przewagę, że nie był na Zjeździe, a ja byłem.

MAREK KUSIBA



Wycieczki kajakowe były na porządku dziennym.

Dotrzeć do szkoły i... wrócić

Ciąg dalszy ze str. 3

wrześniu 6-letnia uczennica I klasy ze szkoły w Suchowoli zginęła na drodze w Głęboczyźnie. W październiku 8-letni rowerzysta został potrącony przez ciągnik na drodze w Daniłowie Dużym: dziecko doznało ciężkich obrażeń ciała. Rok 1980: w styczniu uczeń IV klasy ze szkoły w Łapach został ciężko ranny w wypadku drogowym. W czerwcu został potrącony przez autobus wracający ze szkoły w Zofiówce uczeń I klasy. W lipcu poniosła śmierć w wypadku drogowym 12-letnia uczennica z Jasionówki. W lutym bieżącego roku we wsi Zabiele—Dolistowo samochód ciężarowy potrącił 11-letniego ucznia, który wszedł na jezdnię zza przyczepy rozwożącej dzieci szkolne. Dość!

Zanim zacznie się egzekwować od dzieci znajomość zasad ruchu drogowego, niech dorośli zaczną przestrzegać przepisów prawnych, również tych, które są wydane przez Ministerstwo Komunikacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Skutki lekkomyślności dorosłych przyniosły tragiczne żniwo właśnie rok temu, 6 września 1980 r. na przejeździe drogowym w Orlance, gdzie w wyniku katastrofy przyczepy ciągnikowej piętnaścioro dzieci zostało rannych, a 12-letni uczeń poniósł śmierć.

Z aktu oskarżenia wniesionego do Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim wynika, że traktorzysta przewożący dzieci nie posiadał kwalifikacji wymaganych do przewozu osób a zamiast co najmniej 3-letniej praktyki zawodowej w kierowaniu ciągnikiem z przyczepą po drogach publicznych, miał zaledwie od 2 miesięcy prawo jazdy kategorii „T". Stan techniczny przyczepy, należącej do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Orli był również nie bez wpływu na skutki wypadku. Część okien posiadała szyby ze szkła zwykłego zamiast hartowanego, drobnorozpryskowego. Z tego powodu niektóre dzieci doznały w czasie wypadku poważnych ran cięć. „Od roku 1975 — czytamy w piśmie prokuratora — z dziećmi dowożonymi w taki sposób nie jeździła żadna osoba dorosła. Przesłuchany w sprawie zastępca dyrektora Szkoły Zbiorczej w Orli stwierdził, iż nikt z nauczycieli nie chciał jeździć z dziećmi i szkoła nie miała możliwości zapewnić dzieciom opieki. Z zeznań rodziców wynika natomiast, że byli w stanie zorganizować dzieciom opiekę ale nikt z dyrekcji szkoły nawet nie zasygnalizował im takiej potrzeby".

Jestem całkowicie po stronie prokuratora wojewódzkiego, który podkreśla, że problem drogi dzieci do szkoły jest ważkim problemem społecznym, a zainteresowane instytucje, przede wszystkim oświatowo-wychowawcze, winny podjąć wszelkie dostępne im środki, by droga dzieci do szkoły i do domu była bezpieczna. Jest już kolejny dokument. Jest akualny, wrześniowy materiał Wojewody Białostockiego dla Radnych WRN, z którego wynika, że w latach 1981—85 działalność organów administracji będzie zmierzała do „dalszej poprawy organizacji dowożenia dzieci i młodzieży do szkół poprzez stopniowe przejmowanie przez terenowe organa władzy i administracji państwowej i samorządy mieszkańców całokształtu spraw związanych z tym problemem przy równoczesnym zapewnieniu punktualności kursowania środków transportowych oraz zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa jazdy".

Ale póki co, proponuję pomysł do kupienia „od ręki". Otóż w Kanadzie istnieje od lat dobry, bo skuteczny zwyczaj wypożyczania do opieki nad wędrującymi do szkoły dziećmi, starszych ludzi. Taka pani emerytka na przykład, za niewielką opłatą od „łebka" staje codziennie w określonych godzinach na skrzyżowaniu lub innym ruchliwym odcinku drogi i przeprowadza dzieci na drugą stronę ulicy. Proste odwrócenie harcerskiego zwyczaju „przeprowadzania staruszek przez jezdnię". W naszych warunkach nie jest chyba specjalną trudnością znalezienie we własnej wsi kogoś, kto zechce — oczywiście za wynagrodzeniem — odprowadzać grupkę dzieci do najbliższej szkoły, lub do przystanku. Zwłaszcza, że tydzień nauki jest obecnie 5-dniowy.

KRYSTYNA KONECKA

Pomóżmy pszczołom!

„Nie godzi się kłąć na pszczoły bo mają one taką samą duszę, jak człowiek".

Oskar Kolberg

O pszczołach napisano wiele rozpraw, a belgijski pisarz **Maurycy Maeterlinck** (1862—1949) za dzieło „Życie pszczół" otrzymał nagrodę Nobla. Za ojca pszczelarstwa w Polsce uznany jest wybitny naukowiec i praktyk ks. dr **Jan Dzierżoń** (1811—1906). W Polsce istnieje kilka muzeów pszczelarskich np. w **Białowieży**, gdzie zgromadzono sprzęt bartniczy z kilku stuleci. W **Swarzędzu k.** Poznania znajduje się skansen pszczelarski. Zgromadzono tam eksponaty z różnych części kraju. Przy wejściu do skansenu widnieje wykuta w kamieniu pszczoła. Jest to podobno jedyny pomnik pszczoły na świecie.

Badacze dziejów ziemi twierdzą, że pszczoły pojawiły się razem z roślinnością w erze paleozoicznej. Między owadopylnymi kwiatostanami a owadami żywiącymi się nektarem istnieje ścisła współzależność. Jedno bez drugiego żyć i rozwijać się nie jest w stanie.

Miód pszczeli znany jest od prawieków. Mówią o tym wzmianki w pismach starożytnych (np. u **Herodota w 444 p.n.e.**) oraz odkrycia archeologiczne w Egipcie i we Włoszech, gdzie znaleziono miód w glinianych czarkach i dzbanach z brązu pochodzących sprzed 2500 lat. Już wtedy znano wartości lecznicze i smakowe tego pszczelego produktu. Ostatnio rozpoznano jeszcze właściwości lecznicze propolisu (kitu pszczelego) i mleczka pszczelego. W trakcie dociekań okazało się, że zastosowanie kitu — w przypadkach gdy zawiodły leki farmakologiczne — przyniosło zaskakujące rezultaty. Lecznicze właściwości kitu stały się bardzo szerokie; poprawia wzrok, leczy trudno gojące się rany, oparzenia, owrzodzenia skóry, stany zapalne jelit i co najważniejsze regeneruje tkankę kostną i chrzęstną. Działając bakteriobójczo leczy się nim gruźlicę i przewlekłe zapalenia oskrzeli, zapobiega powikłaniom infekcyjnym. Łagodzi stany nerwicowe, wzmacnia ogólnie organizm, poprawia pamięć, sprawność fizyczną i umysłową.

Znana jest pracowitość pszczół. Pszczoła robotnica całe swe życie poświęca wychowaniu następnych pokoleń. Tylko praca przy karmieniu młodych larw i noszeniu z pól nektaru, pyłku oraz wody — wypełnia jej krótkie życie. Jest ona w rodzinie pszczelej kolejno sprzątaczką, karmicielką, woszczarką, strażniczką, wreszcie zbieraczką. W sezonie letnim żyje 6—7 tygodni. Do wykarmienia średniej rodziny pszczelej (30—50 tys. osobników) potrzeba rocznie 90 kg miodu, 30 kg pyłku, 20 kg wody. Wyobraźmy sobie, jaka to olbrzymia praca, jeśli dla pozyskania 1 kg miodu pszczoły muszą odwiedzić do 1,5 miliona kwiatów. Zasięg lotu wynosi do 3 km, a przy takiej odległości pszczoła robi dziennie 30 lotów przy prędkości 40 km na godzinę, a porusza skrzydłami 400 razy na sekundę. Tyle historii.

Rój pszczół by przezimować, musi mieć na okres zimy 10—12 kg cukru i 2—3 kg pozostawionego miodu. W roku ubiegłym na skutek opóźnionych dostaw cukru zmarnowało się 400 tys. rodzin pszczelich (na 2,2 mln). Należy stwierdzić, że pszczoły na dokarmianie nie otrzymały cukru, a skoro tak to pszczołom grozi zagłada. A początek roku zapowiadał się bardzo dobrze. W marcu zrobiło się ciepło. Np. 26 marca mieliśmy +20 stopni C.

Pszczoły, które dobrze przezimowały, ruszyły z wielką ochotą do pracy. Matki zaczęły obficie czerwić, zapowiadał się prawdziwy rozwój pasiek. Sądziliśmy, że otrzymamy piękny zbiór miodu. Jednak w drugiej połowie kwietnia zrobiło się bardzo zimno. 17 kwietnia w samo południe było zaledwie 3 stopnie ciepła. W ulach jak na tę porę roku potrzeba dużo młodego czerwia, pyłku i wody. Pszczoły nie zważając na pogodę masowo wylatywały z uli, no i oczywiście ginęły od zimna. Wkrótce na ramkach pozostała tylko młoda nielotna mucha.

W rezultacie wywieźliśmy na rzepak pszczoły słabe i mimo, że na czas kwitnienia rzepaków pogoda dopisywała i było ciepło, pszczoły nie zdołały zebrać wszystkiego nektaru. Następnie liczyliśmy na akacje, a później na kwiat lipy, ale, niestety, akacje i lipy w tym roku albo w ogóle nie kwitły, albo kwitły słabo. Z chwilą rozpoczęcia żniw ustają u nas wszelkie pożytki dla pszczół, ponieważ wraz ze zbiorem rzepaku nikną ostatnie chwasty miododajne.

Jednak pszczoła, nawet najbardziej pracowita, żeby dać miód, musi otrzymać odpowiednią ilość cukru. Nasze warunki klimatyczne wymagają podkarmiania pszczół na zimę.

Niestety, na dzień dzisiejszy nie ma specjalnej puli cukru dla pszczół. Każdego roku trwają targi o cukier, pochłaniają czas i energię pszczelarzy. Jakie to są ilości? Czy mogą drastycznie pogorszyć sytuację na rynku cukrowniczym? Na pewno nie! Chodzi tutaj o około 30 tys. ton cukru rocznie (średnio 2 proc. globalnej produkcji rocznej), który powinien znaleźć się w naszych pasiekach — ulach najpóźniej do 15 września! Późniejsze dokarmianie nie będzie już miało sensu.

Przy niższych temperaturach pszczoły nie przetworzą cukru buraczanego na cukier prosty, którym się żywią. Chyba, że do połowy października temperatury będą wyższe od 20 st.C (?). Tymczasem Ministerstwo Rolnictwa już w kwietniu 1981 roku wystosowało pismo do wojewodów i prezydentów w całym kraju zalecające, aby pszczelarze karmili pszczoły... miodem! Zalecenie zbulwersowało wszystkich zainteresowanych tym bardziej, że ledwie 15 proc. korzyści przynoszonych przez pszczoły przypada hodowcom, resztę zaś — aż 85 proc. — czerpie rolnictwo.

Rzecz jasna pszczelarze nie skorzystali z tej oferty. Jeżeli więc przyczynimy się teraz do zagłady pszczół, straty w rolnictwie będą nie do odrobienia. Dopuściliśmy już — w wyniku degradacji środowiska — do dużych strat w populacjach dzikich owadów zapylających. Bez zapylenia kwiatów zbiory nasion rzepaku zmniejszą się o 40 proc., zbiory truskawek o 35 proc., jabłek o 30 proc. Uprawa porzeczek i malin bez pszczół stanie się w ogóle niemożliwa. Bez zapylania ogórki nie zawiążują owoców, to samo dotyczy innych warzyw i wielu upraw paszowych.

Niedocenienie wagi problemu może nas kosztować grube miliony, a sad bez jednego jabłka stanie się rzeczywistością. Dziś nikt nie może odpowiedzieć wprost, ile kosztować nas będzie z powodu braku cukru — pszczołobójstwo? Czy tylko zabraknie nam miodu? Sądzimy, to będzie nas kosztować znacznie więcej.

Jeśli dojdzie do zglady pszczół, tak jak na skutek źle stosowanej chemizacji doszło do zniszczenia dzikich owadów zapylających, przez wiele lat ponosić będziemy w rolnictwie niewymierne straty. Nie pomogą najnowsze technologie, dostatek nawozów i środków ochrony roślin.

Sytuacja jest groźna. Pewną nadzieję wiąże się ze zbliżającą się kampanią cukrowniczą. Ma się ona rozpocząć, jeśli warunki klimatyczne dopiszą, już na początku września. Potrzebne są natychmiastowe decyzje o szybkim zaopatrzeniu pszczelarzy w cukier. A co na to Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej? Czy nie wie o tej ważnej sprawie? Czas nagli. Oczekujemy męskiej decyzji. Żeby nam nie pozostała już tylko pszczółka Maja...

EUGENIUSZ MALINOWSKI

Moto ramka

Jesień i mgła (2)

Nawiązując do poprzedniego wydania „Motoramki", które spotkało się z zainteresowaniem kierowców, chciałbym ten temat kontynuować. Dzisiaj kilka uwag na temat prowadzenia samochodu.

Okres jesieni cechuje duża zmienność warunków atmosferycznych. Częste opady deszczu, zalegająca nad drogami mgła, określają sposób prowadzenia samochodów. Jest jeszcze względnie ciepło i możemy spotkać się z różnymi rodzajami nawierzchni na krótkich nawet odcinkach dróg. W miejscach pozbawionych zalesienia nawierzchnia drogi będzie sucha, ale już kilkaset metrów dalej — w lesie — będzie mokra. Powinniśmy o tym pamiętać. Wjechanie z nawierzchni suchej na mokrą może spowodować poślizg, tym bardziej, że na jesiennych drogach znajduje się dosłownie wszystko — z opadającymi liśćmi włącznie.

Przed tygodniem pisałem o wywożonej z pól ziemi i o zagrożeniu jakie powoduje szybkie wjechanie na rozciągnięty na przestrzeni kilkudziesięciu metrów błotnisty ślad. Z praktyki wiem, że najgorsze co w takiej sytuacji można zrobić, to zdecydowanie hamować. Ponieważ pytano mnie jak zachowywać się w takich sytuacjach, powtarzam: ślady wywiezionej gliny widoczne są z daleka, a zatem należy wcześniej zmniejszyć szybkość i bez hamowania przejechać przez cały wywieziony z pola osad.

W czasie prowadzenia samochodów jesienią musimy zwracać uwagę na właściwe parametry pracy silnika i pozostałych podzespołów. Jeśli latem nie mieliśmy kłopotów z uzyskaniem właściwej temperatury pracy silnika — temperatury płynu chłodzącego — to obecnie, możemy je mieć. Zwracajmy baczną uwagę na wskaźnik temperatury. Jest to bardzo istotne ze względu na trwałość i żywotność silnika. Jazda z „przeziębionym" silnikiem powoduje jego szybsze zużywanie się.

Ponieważ nieuchronnie zbliżamy się do zimy — pisałem już o tym — należy serio pomyśleć o stanie posiadanego ogumienia. Zdaję sobie doskonale sprawę z olbrzymich trudności z nabyciem nowych opon, szczególnie z bieżnikiem przystosowanym do jazdy po śliskich i mało przyczepnych nawierzchniach. Uważam jednak, że ci wszyscy, którzy będą chcieli kontynuować jazdę zimą, bezwzględnie muszą zaopatrzyć się w opony o wyraźnej rzeźbie bieżnika. Jedynym ratunkiem — w obecnej sytuacji — jest bieżnikowanie opon. Szkopuł w tym, że pobliskie warsztaty wykonujące te czynności, nie chcą przyjmować opon wszystkich typów.

Jeśli do kłopotów z ogumieniem dodamy trudności z otrzymaniem oleju silnikowego, to wydaje się, że zimą będzie na drogach dość luźno. A szkoda, bo auto w okresie śniegów i mrozów jest szczególnie potrzebne, czego wiele osób nie docenia uważając, iż pojazd stojący w garażu jest mniej narażony na korozję. Być może, ale w tym samym czasie jego właściciel jest bardziej narażony na różnego rodzaju przeziębienia itd.

Sprawą, którą zostawiłem na koniec jest problem hamulców. Według poczynionego rozeznania na stacjach obsługi, zbyt wiele samochodów ma tzw. hamulce lotnicze. Wyposażone w nie samochody hamuje tylko opór powietrza. Kierowcy lekceważą stan instalacji hamulcowych w prowadzonych przez siebie pojazdach. Ponieważ — jak już wszyscy wiedzą — jezdnie mamy coraz bardziej śliskie, należy dokładnie przejrzeć stan techniczny hamulców i, w wypadku ich wadliwego działania, koniecznie naprawić!

Uwaga, światła w samochodach powinny być właściwie ustawione! Korzystamy z nich coraz częściej i coraz dłużej!

JANUSZ GRYSIN



TEGO JESZCZE NIE BYŁO! W LOTERII PIENIĘŻNEJ Błyskawica EXTRA
DO WYGRANIA AŻ 80 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
Polonezy, Fiaty 125p, Fiaty 126p
LOSY W KIOSKACH „RUCH" W CAŁYM KRAJU
POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

USŁUGI

PRAWY — WPHW
EWIZORÓW
szawska 79, tel. 959, 414-609
rowska 6, tel. 257-70
ilczaka (pawilon) tel. 293-13
ODBIORNIKÓW, magne-
ów, gramofonów
szawska 79, tel. 414-682
owska 6
ilczaka (pawilon)
owa 45, tel. 223-06 oraz sprzętu
rowego i zagranicznego
kiewicza 25, tel. 314-56
tronika samochodowa
k 3203-0

PRAWY — WPHW
RZĘTU gospodarstwa domowe-

kiewicza 42, tel. 956, 333-48
n. 2
kowska 17, tel. 211-57
kiewicza, tel. 314-56
ADZEŃ gazowniczych i rowe-

lacje pralek, urządzeń ga-
niczych
kowska 17, tel. 211-57
STALACJE anten indywidual-
ch i zbiorowych, radiotelefo-
, nagłośnień
Maja 29, tel. 319-20
k 3204-0

PRAWA radzieckich telewizo-
kolorowych, tel. 353-52. Mat-
ski.
g 4769-0

OTOWIE telewizyjne — tel.
1, inż. Sakowski.
g 4778-0

PRAWA telewizorów — tel.
. Zamajtys.
g 5073-0

OTOWIE telewizyjne — tel.
. Kalinowski.
g 5083-0

PRAWA telewizorów, tel.
0, inż. Ostaszewski.
g 5140-0

PRAWA telewizorów koloro-
ch, tel. 270-57 Pater.
g 5150-0

PRAWA telewizorów — tel.
8. Drozdowski.
g 5186-0

PRAWA telewizorów — tel.
rs. Bondaruk.
g 5238-0

PRAWA telewizorów, tel.
8, Klibisz.
g 5410-0

OTOWIE telewizyjne — tel.
4 Woroszyło.
g 5514-0

OTOWIE telewizyjne — tel.
8. Zawistowski.
g 5584-0

YSTAWKI do odbioru II pro-
mu telewizji, wzmacniacze an-
we polepszające odbiór II
ramu telewizji w kanałach
— wysyła: Pracownia Elek-
niczna, Poznańska 12, 63-900 Ra-
Sternel.
p 1095-0

EKTRONOWE organy, wzmac-
cze, gitary, zestawy stereo —
rawa. Urbiel, tel. 413-752.
g 5220-0

TLY do domków jednorodzin-
, haki holownicze, ogrodze-
balustrady. Białystok, Scian-
ii, tel. 284-77, inż. Bielawski.
g 5178-0

CELANOWE fotografie na-
kowe poleca Fotolaborato-
inż. Szałkowski. Mickiewicza
Bielsk Podlaski (środy nie-
ny). Pocztą trzy tygodnie.
g 5119-0

LDNIE regeneruję wały kor-
e Trabant, Syrena, Wartburg.
ancja. Zamiejscowym na wy-
e Warszawa Zoliborz. Feliń-
go 2 telefon 39-39-00 Szym-
k 2679-0

GNOSTYKA silników cztero-
owych regulacja gaźników,
wianie zapłonu — Zakład E-
omechaniki Pojazdowej. Wa-
owska 91, tel. 362-59, inż. Palu-
wicz.
g 5237-00

Polmozbyt — Stacja Obsługi
ściężnie świadczy usługi:
prawy gwarancyjne i pogwa-
ncyjne samochodów marki
Fiat" 126p oraz „Dacia",
agnostykę silników i podwo-
wszystkich marek samocho-
ów osobowych,
rzeglądy okresowe rejestra-
yjnych pojazdów jednośladо-
i samochodowych,
egalizację drogomierzy i szyb-
ściomierzy,
prawy pojazdów jednośladо-
ych zgodnie z dotychczasową
utoryzacją.
K 3260-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU informuje, iż prowadzi nabór

— PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY C.O. oraz MASZYNISTÓW URZĄDZEŃ CIEPŁOWNICZYCH do pracy w sezonie ogrzewczym 1981/82 na terenie:
— Białegostoku
— Łap
— Choroszczy
— Bielska Podlaskiego
— Hajnówki
— Sokółki
— Dąbrowy Białostockiej
— Moniek.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
— z terenu miasta Białegostoku — WPEC w Białymstoku, ul. Warszawska 29 — Dział Służby Pracowniczej, pokój Nr 8,
— Bielska Podlaskiego i Hajnówki — Zakład Energetyki Cieplnej w Bielsku Podlaskim, ul. 1 Maja 6,
— Sokółki i Dąbrowy Białostockiej — Zakład Energetyki Cieplnej w Sokółce, ul. Kołłątaja nr 55,
— Moniek — kotłownia, ul. Wąska (Mistrz),
— Łap — kotłownia, ul. Polna (Mistrz),
— Choroszczy — kotłownia, ul. Sienkiewicza lub Białystok, ul. Broniewskiego 20.
k 3272-00

k 3165-0

RÓŻNE

STAŻYSTĘ spawacz-ślusarz — zatrudnię. Bielawski, tel. 284-77.
g 5215-1

PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu cukiernik. M. Wasiluk, Gdańska 10.
g 5570-1

MIESZKANIA trzypokojowego lub pół willi, najchętniej z telefonem poszukuję. Wiadomość: Hotel „Hańcza", pokój 707 lub 607 Suwałki.
Sg 5283-0

ODSTĄPIĘ osobny pokój dwuosobowy panom. Białystok, ul. Plażowa 45 (dojazd 1, 14, 15).
g 5565-1

KUPIĘ pralkę automatyczną, tel. 370-09, po siedemnastej.
g 5530-0

„FIATA" 125p, stan dobry — sprzedam. Stanisław Sawukanis, 16-505 Berźniki.
p 1113-0

POSZUKUJĘ pokoju dla studenta lub studentki, pożądany telefon — wiadomość: Warszawa, tel. 33-75-07 wieczorem.
k 3170-0

SZCZENIĘTA (dalmatyńczyki rodowodowe) — sprzedam. Olsztyn, Żytnia 17, tel. 217-75.
K 3196-0

OPONĘ 155-12 zamienię na 135-12, Bogusławskiego 16.
g 5556-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 14,5 ha z budynkami — sprzedam. Wieś Zimnochy, gm. Suraż. Wiadomość: M. Zimnoch, wieś Borowskie Gziki, gm. Turośń Kościelna.
g 5543-0

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
ZAKŁAD NR 2
w BIELSKU PODLASKIM
ul. Lipowa 4
przyjmuje zlecenia na wykonanie napraw głównych samochodów marki „Star" W-28 i A-28 w roku 1982.
k 3246-0

JADALNA winorośl amurska czarnoowocowa z Dalekiego Wschodu. Nowość absolutna! Całkowicie mrozoodporna. Zbędne zabezpieczenia zimowe, opryski, cięcia. Ideał do naszego zimnego klimatu! Również jadalno owocowy pnącz Passiflora — owoce wielkości brzoskwiń. Też inne nowości. Sprzedaż wyłącznie wysyłkowa. Prospekty — opisy — ceny — po nadesłaniu nie stemplowanymi znaczkami pocztowymi za 25 zł. Ogrodnictwo: 68-210 Nowe Czaple. Bohdan Kindryk.
p 1110-1

FUTRO z norek — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 5541.
g 5541-1

ZAMRAŻARKĘ — kupię. Białystok, tel. 341-38 (po godz. 16).
g 5535-1

PATENT na wykonywanie grzejników centralnego ogrzewania z opracowaniem wytwarzania oraz częścią osprzętu — odstąpię. Białystok, tel. 412-931.
g 5528-1

DYWAN pluszowy 3x4 m — zamienię na pluszowy 2,5x3,5 m, tel. 414-160 (w godz. 17—20).
g 5525-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą do siana — sprzedam. Jan Walendziewski, zam. Siemień 45, 18-400 Łomża.
p 1111-1

KUPIĘ ciągnik „Ursus" 360. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 5537.
g 5537-1

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa w Suwałkach unieważnia pieczątkę nagłówkową o następującej treści: „Spółdzielnia Mieszkaniowa LOKATORSKO - WŁASNOŚCIOWA 16-400 w SUWAŁKACH, ul. Korczaka 3 — 0483205 — 1 —".
K 3338-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH „ELEKTRYK" w BIAŁYMSTOKU, ul. Nowowarszawska 32
informuje, że z dniem 1 października 1981 r.
rozszerza zakres konserwacji i remontów dźwigów towarowych, towarowo-osobowych i osobowych na teren miejscowości:
— Giżycka, Węgorzewa, Orzysza, Pisza, Mikołajek.
Informacji udziela Dział Dźwigów, tel. 410-134.
k 3290-1

U W A G A!
KANDYDACI DO OHP
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w GRAJEWIE
wspólnie z KOMENDĄ OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY 22-4
ogłasza zapisy do 2-letniego Stacjonarnego OHP.
W czasie pracy w OHP możesz zdobyć:
zawód: tynkarza, murarza, montażysty konstrukcji budowlanych, instalatora c.o. i wod.-kan., elektromontera,
— ukończyć szkołę podstawową,
— odbyć 2-letnią Zasadniczą Służbę Wojskową w ramach szkolenia o.o.c.,
— przedsiębiorstwo gwarantuje wysokie zarobki w systemie akordowym i dniówkowym,
— po odbyciu hufca i pozostaniu w przedsiębiorstwie będziesz miał możliwość wyjazdu na budowy w krajach kapitalistycznych,
— przedsiębiorstwo zapewnia bardzo dobre warunki socjalne (po oddaniu do użytku nowej bazy dla OHP — Domu Młodego Robotnika w pokojach 2-osobowych),
— Hufiec nasz jest wzorowym hufcem w woj. łomżyńskim,
— rekrutacja do hufca produkcyjnego w pierwszej kolejności obejmować będzie: młodzież w wieku 19 lat z kategorią zdrowia A1 i A2.

NIE ZWLEKAJ —
Zgłoś się póki są wolne miejsca

Nasze adresy:
— Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego 19-200 Grajewo ul. Elewatorska 6, tel. 22-14 do 16 Dział Służb Pracowniczych.
— Komenda Ochotniczego Hufca Pracy 19-200 Grajewo ul. Wiórowa 1, tel. 32-61, wew. 231.
k 3219-0

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET" w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ
w porozumieniu z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP w BIAŁYMSTOKU
ogłasza nabór
kandydatów w wieku 18—24 lat do 2-letniego STACJONARNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY. Zgłaszając się do OHP zdobędziesz atrakcyjny i dobrze płatny zawód:
— tokarz — frezer — spawacz,
— inne atrakcyjne zawody metalurgiczne.

Ponadto Ochotniczy Hufiec Pracy zapewnia:
— przeszkolenie w zakresie obrony cywilnej z przeniesieniem do rezerwy,
— bezpłatne zakwaterowanie,
— częściowo odpłatne całodzienne wyżywienie,
— umundurowanie junackie,
— korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wypoczynkowych przedsiębiorstwa,
— uczestnictwo w życiu kulturalnym, oświatowym i sportowym hufca,
— wynagrodzenie akordowe,
— ukończenie szkoły podstawowej lub specjalistycznych kursów zawodowych,
— możliwość kontynuowania pracy w przedsiębiorstwie po ukończeniu hufca.

Wymagane dokumenty:
— dowód osobisty,
— książeczka wojskowa,
— ostatnie świadectwo szkolne,
— 4 fotografie.

ZGŁASZAJCIE SIĘ POD ADRES:
Komenda 2—9 OHP Czarna Białostocka, ul. Świerczewskiego 7, tel. 335-27, wew. 395.
k 3327-0

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRODUKCJI OGRODNICZEJ W SOKOŁACH ogłasza PRZETARG na niżej wymienione maszyny:
1. Ciągnik C-360, nr fabr. 352305, rok prod. 1978, cena wywoławcza 159.600 zł,
2. ciągnik C-360, nr fabr. 338716, rok prod. 1978, cena wywoławcza 196.896 zł.
3. brona zębata wahadłowa nr fabr. 629, rok prod. 1978, cena wywoławcza 16.500 zł.
4. ładowacz Cyklop T-214, rok prod. 1979, cena wywoławcza 86.640 zł.
5. przyczepa ciągnikowa nr fabr. 32600, rok prod. 1979, cena wywoławcza 47.600 zł.
6. przyczepa ciągnikowa nr fabr. 32690, rok prod. 1979, cena wywoławcza 46.240 zł.
7. roztrząsacz obornika N-213, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 39.937 zł.

Wymienione maszyny można oglądać we wszystkie dni tygodnia w godz. 8—14 w siedzibie SPO w Jabłonowie Wypychach.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto BS Sokoły 131, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Przetarg odbędzie się w dniu 6 października 1981 r. o godz. 11 w biurze SPO w Sokołach.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K 3213-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. ALICJI SAWICKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki, Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Rucianem-Nidzie.
k 3337-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JANINIE i JÓZEFOWI LETKIEWICZOM
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
składają:
Dyrekcja, NSZZ „Solidarność", Związki Branżowe i współpracownicy POM w Suwałkach.
k 3339-1

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
Kol. MARII SIUCHNICKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" i współpracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej.
k 3333-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Tow. CZESŁAWOWI SUCHOCKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
Kierownictwo, Podstawowa Organizacja Partyjna i koledzy z KMO w Zambrowie.
pg 1162-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. JADWIDZE i FELIKSOWI MIKOŁAJCZUKOM
z powodu zgonu
Męża i Ojca
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Usług Rolniczych w Zabłudowie.
k 3340-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. JANINIE DZIEKOŃSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, KZ NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.
k 3334-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Pielęgniarce TERESIE BOGDAŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają:
współpracownicy Oddziału Laryngologicznego w Piszu.
k 3336-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. HENRYCE ŁAPIŃSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku.
k 3331-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE KOZŁOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
pracownicy i Dyrekcja Zakładu Przetwórstwa Mięsnego w Wysokiem Mazowieckiem.
k 3326-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
pani HALINIE WOJTIUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Białostockich Fabryk Mebli.
k 3332-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr inż. EDWARDOWI STELMACHOWI
z powodu śmierci
Matki
składa:
załoga PGKIM w Węgorzewie.
k 3323-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE GADOMSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają
Dyrekcja oraz współpracownicy BSPiRIPML „Promlecz" Białystok.
k 3325-1

Wyrazy głębokiego współczucia Prezesowi Zarządu WZSR
mgr inż. HILAREMU KARWOWSKIEMU
z powodu zgonu
Brata
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy WZSR w Łomży.
k 3322-1

Serdecznym koleżankom z Białostockich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego, które okazały wiele współczucia oraz wszystkim znajomym uczestniczącym w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci
Kazimiery Żak
serdeczne podziękowania składają pogrążeni w głębokim bólu
Dzieci i Rodzina.
g 5537-1

Dnia 10 września 1981 r. zmarł nagle w wieku 63 lat nasz kochany Mąż, Ojciec i Brat
Władysław Szymański
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL oraz wieloma innymi odznaczeniami.
W smutku pogrążona żona z rodziną.
g 5559-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9.09.1981 r. zmarł po ciężkiej chorobie wieloletni zasłużony pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wysokiem Mazowieckiem
Lek. chorób wewnętrznych Stefan Wiesław Kulesza
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Zasłużony Białostoczyźnie.
W Zmarłym Służba Zdrowia straciła sumiennego i oddanego pracownika.
Dyrekcja ZOZ, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność", ZZPSZ, KZ PZPR oraz wszyscy pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wysokiem Mazowieckiem.
K 3317-1

W dniu 11 września 1981 r. zmarła w Warszawie w wieku 85 lat
Aniela Rybarczyk
zasłużona nauczycielka byłych Seminariów Nauczycielskich i innych szkół średnich w Białymstoku, uczestniczka AK i tajnego nauczania odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami.
Koło Absolwentów Seminariów Nauczycielskich.
g 5575-1

Dyrekcji Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana, Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, przyjaciołom i kolegom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża
Władysława Szymańskiego
serdeczne podziękowania składa
żona.
g 5566-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — Wieczór wspomnień dyr. Witolda Różyckiego, godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Człowiek z żelaza", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 19.

„Ton" — „Człowiek klanu", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 11, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. (od lat 6), godz. 10.30; „Krzyżacy", prod. polsk., kol. (od lat 6), godz. 13.15; „Dzieje grzechu", prod. polsk., kol. (od lat 18), godz. 16.30 i 19.

„Studio" — „Czułe miejsca" prod. polsk. (od lat 18), godz. 15, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Nie lubię dziadziałku", prod. polsk.

Dąbrowa Białostocka — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12).

Mońkowa — „Halo, Szpiegbródka", prod. polsk. (od lat 15).

Sokółka — „Julek" prod. CSRS (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Moja wina", prod. radz. (od lat 12).

Grajewo — „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi", prod. CSRS (od lat 15).

Kolno — „Aż rozłączy nas śmierć", prod. NRD (od lat 18).

Zambrów — „Pielgrzym", prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie", prod. rum. (od lat 12).

Augustów — „Rzeczpospolita babska", prod. polsk.

Ełk „Polonia" — „Szarża, czyli przypomnienie kanonu", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Nosferatu — wampir", prod. RFN (od lat 18).

Ełk „Zorza" — „Barwy ochronne", prod. polsk. (od lat 15).

Giżycko — „Kontrakt", prod. polsk. (od lat 15).

Mikołajki — „W biały dzień", prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — „Palec boży", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Rejs", prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — „Cma", prod. polsk. (od lat 18).

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

ZPAP „Galeria „ART", ulica Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18. Wystawy: Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 5.40 Naukowcy rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Polskie kapele; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Co jest grane?; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Przeboje sprzed lat; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 P. Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur; 22.23 Fonoteka Narodowa; 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 23.30; 6.05 Więcej lepiej, nowocześniej; 6.20 Program tygodnia; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Refleksje; 7.05 Język francuski; 7.20 Piosenki do tekstów J. Cygana; 7.35 Obserwacje i propozycje; 7.45 Plebiscyt Studia Gama; 8.05 Wychowanie obywatelskie kl. VIII; 8.40 Sprawy codzienne; 9.05 Dla kl. I—II: „Czarodziejskie lusterko" — słuch.; 9.30 10 minut z kapelą; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 Język polski kl. VIII; 10.25 Kraje i wydarzenia; 10.50 Miniatury muzyczne; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 12.05 Od poloneza do mazura; 12.25 Porady Karoliny Kocowej; 12.45 Stara i nowa muzyka wojskowa; 13.00 Dla kl. I—II: „Czarodziejskie lusterko"; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.51 Europejskie ballady ludowe; 14.10 Aud. publicystyczna; 14.20 Utwory S. Moniuszki; 14.40 O twórczości dla dzieci; 15.00 Pieśni staropolskie; 15.10 Ludzie i ich pasje; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 „Szlagiery" renesansowe; 16.20 Radiowe Technikum Rolnicze; 16.35 Obywatele; 17.00 Czy znasz swoje prawo?; 17.20 Śpiewa H. Banaszak; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Miniatury fortepianowe Debussy'ego i Ravela; 18.05 Saldo, panie dyrektorze!; 18.40 Kalejdoskop nauki; 19.30 Laureaci VII Konkursu im. H. Wieniawskiego; 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.30 Język hiszpański; 20.45 Język angielski; 21.00 Nauka praktyce; 21.20 Wiersze śpiewane; 21.40 Wersje i kontrowersje; 22.00 Książki, które na was czekają; 22.30 Przegląd filmowy — Kamera; 22.45 O tych dniach pełnych nadziei; 23.35 Gwiazdy jazzu.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.30 Między snem a dniem; 8.05 Jesienny standard; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital J. Dassina; 9.00 Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Utwory kameralne Mozarta; 10.00 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Zarządzanie bez menadżerów?; 11.30 Gra M. Davis; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Prywatne życie ducha dziejów" — odc. pow.; 14.00 Szkoły instrumentalne francuskiego baroku; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16.00 Posłuchać warto...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Chłop na Łysej Górze" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Inwazja jaszczurów" — odc. pow.; 19.40 Kronika Powstania Warszawskiego; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 W kręgu Paderewskiego; 22.08 Electric Light Orchestra; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 11.00, 13.00, 16.00, 23.00, 0.55; 6.05 Komentarz polityczny; 6.15 Pod batutą Z. Górnego; 6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Muzyka filmowa A. Kurylewicza; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Poranek w Studiu Gama; 10.00 „Kwiat na werandzie" — opow.; 10.20 Śpiewa N. Giaurow; 11.05 „Pan Tadeusz" — fragm. poematu; 11.25 Muzyczne nowości radiofonii; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Recital R. Clemencica; 13.05 Koncert muzyki symfonicznej; 13.50 „W Jezioranach"; 14.20 Utwory D. Szostakowicza; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Folklor narodów świata; 16.20 Muzyka słuchana zza konsolety; 17.00 Wiadomości; 17.05 „Luksusy" — fel. A. Markowej; 17.15 Polskie rytmy i melodie (stereo); 17.40 „Doktorat z praktyką" — aud. L. Kubickiego; 18.00 Muzyczny telefon — A. Maciorowskiej (stereo); 18.40 Wiadomości; 18.45 Prezentacje; 19.28 Giełda płyt; 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 22.05 Klub Stereo; 23.30 Dawna poezja polska; 24.00 Twarze jazzu; 0.30 Klasycy muzyki jazzowej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR i RTSS
15.55 NURT — Przygotowanie i stosowanie środków dydaktycznych
16.35 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.30 „Dom i my"
17.45 „Ród Gąsieniców" — ostatni odcinek serialu
18.50 Dobranoc
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Rolnicze rozmowy
20.10 Teatr TV: E. Redliński — „Wcześniak"
21.30 XXV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 1981"
21.50 Mistrzostwa Europy w siatkówce: Polska — Włochy
22.50 Dziennik

PROGRAM II

18.45 Program dnia
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Czary mary" — francuski program rozrywkowy
20.50 Program publicystyczny
21.20 24 Godziny
21.30 Z pokolenia na pokolenie: „Ponad Tybrem i Renem" — program oświatowy
22.00 „Poza układem" — polski film obyczajowy

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ulica M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ulica Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 8a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 280-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 21.IX.1981 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny, okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 280-21 — dyżurują oddziały: gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M Skłodowskiej-Curie 1 czynne całą dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M Skłodowskiej-Curie 1 tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzak 3 tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ulic Kościuszki 101 tel 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok skr. poczt. 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Publicyści 2-23-77, Reporterzy: 2-11-30, Dział Sportowy 2 23 17 Redakcja nocna 3-46-27, 3-74 03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00 Łomża ul. Sadowa 10 tel 56-97 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 Konto: NBP I O Białystok 5018-4066 Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do dnia 25 ost. miesiąca na styczeń i kwartał następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł na cały rok następny i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.
A-2

SPORT SPORT SPORT SPORT

Pogoń nowym liderem

Najlepiej grały... beniaminki

VIII kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy rozczarowałaby zupełnie, gdyby nie mecz w Szczecinie, gdzie zmierzyły się drużyny beniaminków — Pogoni Szczecin i Gwardii Warszawa. Zwyciężyła Pogoń 3:1, ale brawa należą się także pokonanym. Szczecinianie objęli prowadzenie w tabeli, wyprzedzając korzystniejszą różnicą bramek Śląsk Wrocław. Prowadząca dotychczas drużyna Zagłębia Sosnowiec przegrała na własnym boisku z Górnikiem Zabrze 0:1. I spadł na ostatnie miejsce.

Po pięciu kolejnych porażkach Lecha Poznań na trybunach stadionu kolejarzy świeciło pustkami w meczu z Ruchem Chorzów. Tymczasem gospodarze przerwali fatalną passę i odnieśli zasłużone zwycięstwo 2:0. Duże zainteresowanie wzbudziły derby Łodzi. Widzew po środowej lekcji z Anderlechtem, zdołał zmobilizować się i wygrać 1:1, choć rywale prowadzili już 1:0... Sprawozdawca PAP krytykuje zbyt ostrą grę piłkarzy, zwłaszcza Widzewa, w efekcie której kontuzji doznał reprezentacyjny obrońca Marek Dziuba. Podczas tego spotkania doszło do bójki między kibicami, musiała interweniować milicja.

W Warszawie nadal kibice nie mogą doczekać się futbolu na wysokim poziomie. Legia wygrała wprawdzie z Wisłą 1:0, ale po grze tylko momentami emocjonującej. O dwa punkty wzbogacił swój dorobek Śląsk Wrocław, ale w meczu z Motorem Lublin (2:1) wynik mógł być równie dobrze odwrotny. Outsider tabeli — Arka Gdynia wygrała w Bytomiu z Szombierkami 1:0. Gospodarze odczuwali w kościach mecz z Feyenoordem.

W sumie poziom spotkań pozostawił wiele do życzenia. Wynika się, że przy tak wyrównanych umiejętnościach (niestety zbyt niskich) poszczególnych drużyn ekstraklasy o zwycięstwie decyduje wola walki i ambicja. Tej nie brakuje jak zwykle beniaminkom, stąd wysokie lokaty tych drużyn. Potencjał ligowej piłki grają na razie bez większej werwy, a wyniki i miejsca w tabeli mówią same za siebie.

Oto wyniki 8 kolejki: ŁKS Łódź — Widzew Łódź 1:1 (1:1); Zagłębie Sosnowiec — Górnik Zabrze 0:1 (0:0); Bałtyk Gdynia — Stal Mielec 1:1 (0:0); Legia Warszawa — Wisła Kraków 1:0 (1:0); Pogoń Szczecin — Gwardia Warszawa 3:1 (0:0); Szombierki Bytom — Arka Gdynia 0:1 (0:1); Lech Poznań — Ruch Chorzów 2:0 (1:0); Śląsk Wrocław — Motor Lublin 2:1 (1:0).

TABELA

1. Pogoń	11: 5	14—10
2. Śląsk	11: 5	18— 8
3. Górnik	10: 6	11— 4
4. Zagłębie	10: 6	11— 3
5. Stal	10: 6	10— 8
6. Widzew	10: 6	9— 9
7. Gwardia	9— 7	12—10
8. ŁKS	9: 7	9— 9
9. Bałtyk	9: 7	7— 8
10. Legia	8: 8	6— 9
11. Szombierki	6:10	13—10
12. Lech	6:10	6— 6
13. Wisła	6:10	9—11
14. Arka	5:11	4—12
15. Motor	4:12	10—15
16. Ruch	4:12	5—11

II liga

GRUPA I

Odra — Piast 3:1, Stal Stocznia — Stilon Gorzów 1:2, Górnik Wałbrzych — ROW Rybnik 2:1, Błękitni Stargard — Gryf Słupsk 2:0, Stoczniowiec — Olimpia 0:4, BKS Bielsko — Urania 2:1, GKS Katowice — Zagłębie Wałbrzych 0:0, GKS Tychy — Lechia 5:0.

W tabeli prowadzi GKS Katowice — 10 pkt., przed BKS Bielsko — 10 pkt.

GRUPA II

Zawisza Bydgoszcz — Górnik Knurów 0:1, Wisła Płock — Stal St. Wola 1:1, Resovia — Hutnik Kraków 0:0, Radomiak — Raków Częstochowa 0:0, Olimpia Elbląg — Avia Świdnik 0:0, Polonia Bytom — Broń Radom 1:1, Cracovia — Stal Rzeszów 3:1, Gwardia Szczytno — Błękitni Kielce 3:2.

W tabeli prowadzi Avia — 11 pkt. przed Górnikiem Knurów, Cracovią i Rakowem — po 10 pkt.

Powstaje Polska Akademia Olimpijska

Idea olimpijska została przyjęta przez wszystkie narody na kuli ziemskiej, pokonując przeszkody natury geograficznej, językowej, rasowej, ekonomicznej, religijnej oraz odrębności kulturowe. Dzięki swej powszechności oraz głęboko humanistycznym założeniom programowym stała się również szczególnie ważnym narzędziem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Ostatnio podjęte zostały kroki zmierzające do utworzenia Polskiej Akademii Olimpijskiej. Zadaniem Akademii będzie skupienie intelektualistów, twórców, działaczy interesujących się ideą olimpijską. Celem Akademii jest bronić wartości sportu, przeciwdziałając objawom degeneracji i komercjalizacji. Polska Akademia Olimpijska (PAOI) opowiadać się będzie za nowoczesną koncepcją amatorstwa, prymatem fair-play, zasadami równości szans w rywalizacji sportowej.

Akademia ma być instytucją stowarzyszoną z Polskim Komitetem Olimpijskim i współpracującą z Międzynarodową Akademią Olimpijską. Zamierza się organizować sesje, sympozja, seminaria poświęcone tradycji, teraźniejszości i przyszłości sportu.

Projekt statutu opracowany został przez Komisję Specjalistyczną PKOl i w najbliższym czasie przekazany zostanie do zatwierdzenia zarządowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Warto dodać, że próby powołania do życia Polskiej Akademii Olimpijskiej podejmowane były już wcześniej, ale dopiero teraz powstały warunki do działalności tej instytucji. W większości krajów działają już przy narodowych komitetach olimpijskich tego typu instytucje.

Komu w plecy, komu w oczy?



Janusz Peciak robił po niezwykle wyczerpującym biegu wrażenie jakby nie wierzył w zwycięstwo.

Wracamy jeszcze do zakończonych niedawno w Drzonkowie mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. Pięciobój jest dyscypliną niezwykle trudną, trzeba pięciokrotnie stawać do zgoła innej walki, do odrębnych sportów. Ostatnią konkurencją jest bieg na przełaj. Zawodnicy startują pojedyńczo, podobnie jak kolarze do etapu prawdy. Wielu uczestników tegorocznej imprezy padało na mecie ze zmęczenia. To była przekonywająca wiedza o stopniu trudności 5-dniowego egzaminu tych, którzy dobrowolnie stanęli do walki.

Janusz Peciak po biegu nie musiał korzystać z pomocy służby porządkowej, sanitariuszy, lekarzy, aparatów tlenowych. Wicemistrz świata Włoch Daniele Masala po biegu słaniał się na nogach i gdyby nie koledzy to padłby na murawę. Nasz mistrz — Janusz Peciak, robił początkowo wrażenie, że nie wierzy w zwycięstwo. Był spokojny, zamyślony. Dopiero po kilku minutach zaczął się wraz ze wszystkimi cieszyć ze zwycięstwa.

Natomiast przez cały czas mistrzostw miał posępną minę zdobywca pierwszego miejsca przed dwoma laty w Budapeszcie, Amerykanin Robert Nieman. Podczas treningu w Drzonkowie zrzucił go koń z siodła, doznał kontuzji i musiał niestety wycofać się z mistrzostw.

Słyszałem opinię, że w Drzonkowie Polakom łatwo było wygrać, bo gospodarzowi nawet ściany sprzyjają. Oczywiście, że łatwiej niż gdzie indziej, bo to i obiekt znany i doping gorący siły dodaje, zaś trasa krossu miała wiele podbiegów, a to sprzyjało Peciakowi. Ale walczyć trzeba było tak samo ostro, jak gdzie indziej, a nawet może i ostrzej. Dowodem tego jest fakt, że dwaj czołowi zawodnicy Peciak i Masala zebrali jako pierwsi w świecie więcej niż 5.600 pkt.

Tekst i zdjęcia (Let)

Amerykanin Robert Nieman z powodu odniesionej kontuzji nie mógł wystartować w jubileuszowych mistrzostwach.



II liga bokserska

Zwycięstwo Gwardii i porażka Mazura

Udanym występem w Legnicy zakończyli pięściarze białostockiej Gwardii pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo II ligi. Białostoczanie pokonali Miedź 11:9. W grupie III, w której walczy Gwardia — GKS Katowice uległ Zawiszy Bydgoszcz 8:12, a Górnik Sosnowiec pokonał Hutnika Kraków 15:5.

W grupie I ełcki Mazur przegrał 4:16 w Gdańsku z Wybrzeżem. Moto Jelcz zremisował z Victorią Jaworzno 10:10, a Victoria Wałbrzych uległa Avii Świdnik 5:15.

Szczegóły spotkań Gwardii i Mazura podamy jutro. (a)



Włoch Daniele Masala był na mecie bardzo zmęczony. Do tytułu mistrza zabrakło mu tylko czterech sekund, choć walczył jak lew.

★

★

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

POLKI W FINALE

W półfinałowym meczu mistrzostw Europy w koszykówce kobiet Polska pokonała Czechosłowację 72:60 (37:32).

Reprezentacja polskich koszykarek spotka się w finale mistrzostw Europy w Ancone (Włochy) z obrończyniami tytułu — koszykarkami ZSRR. W rozegranym w sobotę późnym wieczorem drugim meczu półfinałowym ZSRR pokonał Jugosławię 94:60 (48:33).

Do chwili zamknięcia numeru „GW" wyniku finału nie uzyskaliśmy.

MISTRZOSTWA CIĘŻAROWCÓW

W niedzielę zakończyły się w Lille mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów. W ostatniej kategorii wagowej, superciężkiej (powyżej 110 kg) zwyciężył rekordzista świata Pisarienko — 425 kg przed Saizwedelem (NRD) — 417,5 kg oraz reprezentantem Polski — Tadeuszem Rutkowskim, który wynikiem 415 kg poprawił własny rekord Polski w dwuboju o 7,5 kg, a w podrzucie ustanowił rekord Polski — 232,5 kg (o 5 kg więcej od własnego).

Drużynowo pierwsze miejsce w mistrzostwach świata zdobyła reprezentacja ZSRR przed Bułgarią i Polską. W punktacji medalowej na dwóch pierwszych miejscach są również ekipy ZSRR i Bułgarii, trzecie miejsce ma NRD, a Polska jest na czwartej pozycji.

Mistrzostwa można więc uznać dla reprezentantów Polski za udane, zważywszy, że rywalizacja jak na poolimpijski rok była bardzo silna i wyrównana. W wielu wagach osiągnięto wyniki lepsze niż podczas moskiewskiej Olimpiady. Ustanowiono siedem rekordów świata. Te fakty jeszcze bardziej podnoszą rangę sukcesu Polaków, a wyprzedzenie w punktacji drużynowej NRD uznano w Lille za niespodziankę.

III MARATON POKOJU

W niedzielę w Warszawie odbył się III Maraton Pokoju. W imprezie przeznaczonej zarówno dla sportowców wyczynowych, jak i niestowarzyszonych wzięło udział blisko 2,5 tys. osób.

Po przebiegnięciu 42 km i 195 m jako pierwszy na bieżnie Stadionu X-lecia wbiegł, z ponad 4-minutową przewagą nad następnym zawodnikiem, reprezentant Gornika Brzeszcze Jerzy Finster. Drugie miejsce zajął Henryk Paskal (Gwardia Piła), a trzecie Ryszard Krukar (Budowlani Kielce). Trzeci Maraton Pokoju był także dla startujących w nim kilkudziesięciu kobiet, rywalizacją o tytuły i medale w I mistrzostwach Polski kobiet w maratonie. Mistrzynią Polski została zawodniczka krakowskiego Hutnika — Anna Bełtowska-Kral, która przybiegła do mety na 110 pozycji, tracąc do Finstera 38 min. Nie ona jednak była najlepszą kobietą w niedzielnej imprezie. Polkę wyprzedziła Amerykanka — Cindy Wuss, która przybiegła do mety na 79 pozycji w czasie 2 godz. 51 min. 22 sek. wyprzedzając Bełtowską o prawie 4 min.

III liga piłkarska

LIDER W FORMIE
Jagiellonia — Mazur 3:0

Usatysfakcjonowani opuszczali wczoraj stadion białostockiej Gwardii kibice Jagiellonii. Budowlani zasłużenie pokonali po interesującej grze ełckiego Mazura 3:0 (2:0) i umocnili się na prowadzeniu w tabeli drugiej grupy. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Łukasiak — 2, w 43 min. i 52 min. oraz Leśniewski w 37 min. Mecz prowadził Tadeusz Goć z Warszawy, a oglądało go ok. 2 tys. widzów.

Jagiellonia: Sowiński, Bartnowski, Skowroński, Tołkacz, Dubowski, Leśniewski, Łukasiak (od 82 min. Czarniecki), Szugzda, Piesecki, Sieliwonik, Kołosowski (od 82 min. Brewczyk).

Mazur: Łukasiak, Zalewski, Chrzanowski, Norko, Konopka, Burkacki, Trzaskowski (od 46 min. Laszuk), Dalecki, Wolański, Rańczuch, Orłowski.

Zwycięzców, a tym bardziej liderów grupy nie wypada krytykować, ale zapytać można. Jak się np. dzieje, że zespół znacznie przewyższający rywali boiskowym doświadczeniem i umiejętnościami potrzebuje prawie 40 min., by swoją przewagę udokumentować zdobyciem gola? Wczoraj budowlani przez 37 min. nie potrafili znaleźć drogi do bramki ambitnie walczących ełczan. Oglądaliśmy wtedy sporo niecelnych podań, niby-akcji i chaotycznej bieganiny. Goście prowadząc otwartą grę niejako prowokowali Jagiellonię do zdecydowanych i szybkich kontrataków. Dopiero w 37 min. Leśniewski z ok. 40 m zagrał piłkę pod pole karne Mazura i idąc za nią, odegraną mu „z klepki" przejął na linii obrony gości. Minął w pełnym biegu obrońców i nie dał szans J. Łukasiakowi. W 43 min. B. Łukasiak podwyższył rezultat na 2:0 przejmując na głową dokładną centrę Sieliwonika i z 5 metrów posyłając piłkę do bramki swego imiennika. W minutę później, po centrze Kołosowskiego z pojedynku Łukasiak kontra Łukasiak górą wyszedł bramkarz Mazura.

Po zmianie stron, już w 47 min. Kołosowski atakując z boku pola karnego obrońców i strzelił wzdłuż bramki. Niestety, odbita od pporzeczki piłka wyszła w pole. Dopiero w 3 min. później Jagiellonia rozegrała popisową akcję. Leśniewski wykonując rzut wolny z rogu boiska podał piłkę do Sieliwonika stojącego na polu karnym, a ten zacentrował na lewe skrzydło, do nie pilnowanego Łukasiaka. Białostoczanin ustalił celnym wolejem wynik meczu i zdobyciem drugiej bramki potwierdził swoją dobrą dyspozycję strzelecką z minionych spotkań. Do końca gry białostoczanie próbowali jeszcze kilkakrotnie zmienić rezultat pojedynku, ale na przeszkodzie stanęła zbytnia nerwowość w ich poczynaniach ofensywnych i spore szczęście defensywnych gości. (ma)

PO RÓWNI POCHYŁEJ
Włókniarz — Orzeł 0:1

Nie udało się piłkarzom białostockiego Włókniarza powiększyć punktowego dorobku i w szóstej kolejce spotkań. Gospodarze ulegli na własnym boisku łódzkiemu Orłowi 0:1 (0:1). Jedyną bramkę meczu zdobył w 45 min. T. Jacek. Sędziował Józef Artymiak z Lublina. Widzów ok. 500.

Włókniarz: Dudzień — Kościuch (od 46 min. Żuliński), Bielicki, Torebko, Lenkiewicz — Jankowski, Sienkiewicz, Romaniuk — Hryszko, Zalewski, Łapiński.

Oba zespoły rozegrały spotkanie odpowiadające ich miejscu w tabeli. I chociaż zawodnikom trudno odmówić ambicji i chęci do gry, to jednak ich boiskowym poczynaniom brakowało myśli przewodniej i polotu. Stąd też większość akcji rwała się po kilku podaniach, bądź kończona była nieelnymi strzałami.

W I połowie inicjatywa należała do gości, którzy jednak swoją przewagę udokumentowali dopiero w 45 min., kiedy to po rzucie rożnym odbitą od słupka piłkę T. Jacek z najbliższej odległości dobił do siatki. Po zmianie stron przewagę uzyskali gospodarze, ale z kilku dogodnych sytuacji bramkowych nie potrafili wykorzystać żadnej. Ograniczający się w tej fazie gry do kontrataków goście również strzelali mało precyzyjnie, ale i tak zasłużenie zainkasowali oba punkty. Warto również dodać, że w 16 min. bramkarz Włókniarza Dudzień obronił rzut karny.

*

Pozostałe wyniki: Stomil — Wigry 0:1 (0:0), Ursus — Śniardwy 1:0 (0:0), Polonez — AZS AWF 0:1, Włókniarz Pab. — Polonia 0:0, Hutnik — Narew 1:0.

TABELA

1. Jagiellonia	11: 1	18: 6
2. Ursus	10: 2	10: 1
3. Polonia	9: 3	11: 4
4. Włókniarz Pab.	7: 5	11: 6
5. Stomil	7: 5	7: 6
6. Hutnik	7: 5	8: 4
7. Polonez	6: 6	4: 4
8. Mazur	6: 6	4: 6
9. AZS AWF	6: 6	6: 9
10. Śniardwy	5: 7	8: 8
11. Wigry	3: 9	8:12
12. Orzeł	3: 9	3: 8
13. Narew	3: 9	8:13
14. Włókniarz B-stok	1:11	3:18

KLASA OKRĘGOWA

Grupa łomżyńska: Grom Czerwony Bór — Ostrovia 0:0.

Grupa suwalska: Sparta Augustów — Mazur Pisz 3:3.

Grupa białostocka: w zaległym meczu Pogoń — Jagiellonia II 2:1.

Przegląd opinii CZYTELNIKÓW

Karate — sport, sztuka, rekreacja?

Po mistrzostwach Białegostoku karate w stylu kyokushinkai zamieściliśmy na naszych łamach list Polskiego Związku Karate, przedstawiający w krytycznym świetle działalność niektórych działaczy karate propagujących styl kyokushinkai.

Dziś zamieszczamy drugą opinię na ten temat.

Nieprzerwanie od kilkunastu lat trwa w naszym kraju ogromne zainteresowanie „sportami Wschodu". Najpierw było to rozwijane przez TKKF. W z powstaniem PZJ skończyła się masowość i rekreacja, a pozostało jedynie zdobywanie punktów i osiąganie sukcesów sportowych, dostępne jak wiadomo nielicznym wybrańcom.

Obecnie najpopularniejszym ze „sportów Wschodu" jest karate. Frekwencja na zajęciach jest duża, sekcje są samowystarczalne finansowo. Na organizowanych imprezach sportowo-rekreacyjnych, pokazach w tej dyscyplinie nie ma reguły wolnego miejsca.

W karate istnieje wiele stylów. Najpopularniejszym w naszym kraju jest kyokushinkai uprawiany przez 12 tys. osób, na 20 tys. uprawiających karate w ogóle. Powołany w ubiegłym roku Polski Związek Karate wprowadził wiele zamieszania. Podważył idee prawdziwego karate, próbując uczynić ze sztuki tylko i wyłącznie sport, zaspokajający prywatne interesy członków Zarządu PZ Karate. Podeptaniem wszelkich zasad prawdziwego karate jest wzajemne „nagradzanie" za bliżej nie określone zasługi na rzecz PZKarate, stopniami mistrzowskimi (Dan), członków władz tegoż Związku. Należałoby przy tym nadmienić, że PZKarate oparł swą działalność na nieprawnych podstawach, przedstawiając do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wersję statutu inną niż zatwierdzoną na zebraniu założycielskim Związku (pismo działaczy Kyokushinkai Karate do Komisji Sejmowej z dnia 19.V. 1981 r.). Poza strukturą organizacyjną Związku pozostaje posiadający najwięcej zwolenników styl kyokushinkai. Związek torpeduje jego działalność, uniemożliwiając rejestrację specjalistycznych Ognisk TKKF, przedstawiając w fałszywym świetle organizatorów imprez i same imprezy organizowane w tym stylu. Dowodem tego jest list PZKarate zamieszczony w „Gazecie Współczesnej" z dnia 27.IV.1981 r. po otwartych mistrzostwach Białegostoku kyokushinkai karate. Dziwić się należy zapędom pracowników PZKarate, gdyż jak wiadomo Ogniska TKKF mają statutowe prawo organizowania imprez sportowo-rekreacyjnych. Nie jest ważna przy tym nazwa imprezy (mistrzostwa, liga, Grand Prix), ważne jest to, by ludzie mieli możliwości i chcieli aktywnie wypoczywać, a tego PZKarate nie jest w stanie zapewnić. Droga rozwoju judo w naszym kraju jest tu znakomitą ilustracją tego problemu.

Pozostając w zgodzie z zasadami karate, pragniemy w dalszym ciągu działać w TKKF. Tu znajdujemy właściwe możliwości działania i popularyzacji karate. Tu może zaspokoić swe pragnienie uprawiania karate każdy chętny bez względu na wiek i posiadane warunki fizyczne. Obok działalności typowo rekreacyjnej prowadzimy zajęcia z zaawansowanymi technicznie, którzy mają możliwość sprawdzenia swoich postępów poprzez udział w zawodach.

Sekcje Kyokushinkai Karate działają przy Ognisku TKKF „Hetman" w Białymstoku. Aktualnie ćwiczy w nich ok. 300 osób. Zajęcia prowadzi 4 instruktorów i robią to dobrze. Dowodem tego są wyniki ostatnich Mistrzostw Polski Kyokushinkai Karate, gdzie drużyna Białegostoku zajęła 3 miejsce, a indywidualnie Jerzy Motolko został wicemistrzem Polski KK, a Marek Bazylko — II wicemistrzem Polski. Wszystko to wraz z zadowoleniem ogółu ćwiczących osiągnięto bez dotacji, mieszkań, samochodów i innych udogodnień. Czy zatem konieczny jest nam „patronat" PZKarate? Czy autentyczny amatorski ruch zdoła utrzymać się w naszej rzeczywistości, czy też zwycięży biurokracja? Czy naprawdę nie ma możliwości koegzystencji struktury PZKarate z ruchem społecznym nieźle funkcjonującym od 10 lat? Pytania te na razie pozostają bez odpowiedzi.

MAREK BAZYLKO
dyplomowany instruktor karate, członek Specjalistycznej Komisji Kyokushinkai Karate Ogniska TKKF „Hetman"

Sejmiki klubowe

W dniu 22 bm. w Urzędzie Miasta Ełk (duża sala konferencyjna) odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KKS Mazur Ełk. Początek o godz. 17. Zarząd zaprasza także wszystkich sympatyków klubu.

*

W sali Domu Kultury w Bielsku Podlaskim odbędzie się w dniu 24 bm walne zebranie MKS Tur Bielsk Podlaski. Początek o godz. 17. Sympatycy klubu mile widziani.

Polska — Bułgaria 4:6

Grad rekordów na pomoście w Suwałkach

Duże zainteresowanie wywołał w Suwałkach międzypaństwowy mecz juniorów (do lat 20) w podnoszeniu ciężarów Polska — Bułgaria. Zmagania ciężarowców obserwowało w hali OSiR-u ponad 700 osób. Walki trwały prawie cztery godziny i nikt z widzów w tym czasie nie opuścił hali. Pojedynki były emocjonujące. Nic dziwnego, bowiem na pomoście oglądaliśmy czołowych juniorów Europy.

Zwyciężyli Bułgarzy 6:4. W ich drużynie najlepszym zawodnikiem był w wadze do 75 kg Gieorgij Naczew, który uzyskał 340 kg (155+185). Ponadto reprezentanci Bułgarii ustanowili trzy rekordy kraju w kategorii juniorów.

Natomiast wśród Polaków na najwyższą notę zasłużył w wadze do 67,5 kg Mirosław Chlebosz uzyskując 302,5 kg (132,5 +170). Wyniki Chlebosza w dwuboju, w rwaniu i podrzucie są nowymi rekordami Polski juniorów. Ponadto nasi reprezentanci ustanowili jeszcze trzy rekordy Polski: Jacek Zawadzki w wadze do 56 kg w podrzucie — 124 kg, Zdzisław Faras w wadze do 75 kg w podrzucie — 176 i Krzysztof Konder w wadze do 110 kg w rwaniu — 142,5 kg.

Po meczu organizatorzy spotkania — Komisja Podnoszenia Ciężarów WFS w Suwałkach zbierali liczne gratulacje za wzorową organizację imprezy.

Obecny na zawodach kierownik wyszkolenia Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów — Bogusław Dębek powiedział: Suwałki mają wszelkie warunki, aby organizować zawody o najwyższej randze. W pierwszej imprezie miejscowi działacze zdali doskonale egzamin. Zawody miały wzorowy przebieg, stworzono wszystkie potrzebne warunki uczestnikom. Mile też zarówno ciężarowcy jak i osoby towarzyszące wspominają pobyt w Domu Wczasowym Budowlanych w Augustowie. (Let)

Krótko o wszystkim

TENIS STOŁOWY. W Łomży zakończył się pierwszy wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorek i seniorów. Wśród kobiet triumfowała Hanna Brzósko przed Jolantą Brzósko, Elżbietą Niewińską i Jadwigą Prawdzik. Natomiast wśród mężczyzn najlepszy okazał się Wojciech Bubień przed Piotrem Strucińskim, Krzysztofem Zwierzchowskim i Tadeuszem Zdzieneckim. Wszyscy reprezentują barwy ŁKS Łomża.

DŻUDO. Z powodzeniem walczyły reprezentantki KS Narew w Łapach w eliminacjach strefowych do mistrzostw Polski kobiet w dżudo. W wadze do 56 kg Hanna Gąsowska zajęła trzecie miejsce. Również trzecie miejsce wywalczyła w wadze do 61 kg Bożena Dołęgiewicz. Natomiast w wadze do 66 kg Maria Trofimiuk uplasowała się na czwartej pozycji.

Zawodnik MKS Żak Ełk — Andrzej Arwiński wywalczył drugie miejsce w ogólnopolskim turnieju juniorów i uczestniczyć będzie w zawodach międzynarodowych.

PIŁKA NOŻNA. W Kolnie zakończył się wojewódzki turniej lig gminnych LZS o puchar przewodniczącego Rady Woj. LZS. Pierwsze miejsce wywalczyło koło LZS przy SKR Szczuczyn przed LZS Mały Płock.

Kolarskie czwartki

Niezmiennym powodzeniem cieszą się kolarskie czwartki organizowane przez KKS Ognisko w Starosielcach. W ostatniej imprezie wśród chłopców nie zrzeszonych zwyciężył Piotr Wasiluk przed Grzegorzem Łazarczykiem i Pawłem Wasilukiem. Wśród zawodników zrzeszonych triumfował Zbigniew Rutkowski przed Janem Kozaczukiem i Wiesławem Dziemianowiczem.

Kolejny czwartek, 24 bm. na stadionie w Starosielcach o godzinie 16.

Białostoczanki wygrały, a teraz II liga

10 października rozpoczynają się rozgrywki w II lidze koszykówki kobiet. W ostatnich tygodniach drużyny grające w tej klasie intensywnie przygotowują się do startu. Z tej okazji rozegrany został w Białymstoku turniej koszykówki kobiet. „Rozkład jazdy" został zmieniony przez nieobecność zawodniczek AZS Koszalin. W sali Szkoły Podstawowej nr 9 i w hali Jagiellonii oglądaliśmy w akcji drużyny Startu Gdańsk, Widzewa Łódź i Włókniarza Białystok.

W pierwszym dniu Włókniarz zmierzył się ze Startem Gdańsk. Mecz był zacięty i wyrównany. W regulaminowym czasie uzyskano wynik nie rozstrzygnięty 72:72. W dogrywce lepszym okazał się Włókniarz 82:80.

Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Stankiewicz — 32, Mozolewska — 16, Malinowska — 14.

Następnie Włókniarz zmierzył się z Widzewem Łódź, wygrywając pewnie 65:50 (40:29). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Stankiewicz — 18, Mozolewska — 14 i Zalewska — 13.

W pojedynku Start—Widzew wygrał Widzew 85:78 (28:48). Był to dziwny mecz. Do przerwy różnicą 20 punktów prowadził Start. Po zmianie boisk różnica malała w oczach. Gdańszczankom zabrakło kondycji.

Natomiast w niedzielę spotkania rewanżowe po 20 minut. W pierwszym meczu Widzew pokonał Start 43:27. Włókniarz Białystok również wygrał ze Startem 43:33. Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Stankiewicz — 16 i Malinowska — 10.

Z kolei Włókniarz zmierzył się z Widzewem wygrywając 46:42. Początek pojedynku zapowiadał łatwe zwycięstwo młodych koszykarek Włókniarza. W 9 minucie białostoczanki prowadziły 22:13. Wynik ten nieco je „uśpił", zaczęły grać mało uważnie i w 14 min. Widzew prowadził 34:30. Ostatni fragment meczu to znów rozsądna i skuteczna gra Włókniarza.

Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Malinowska — 15, Krejza — 10 i Lenczewska — 9.

Zwycięzcą turnieju został Włókniarz Białystok, który nie poniósł żadnej porażki.

Zespół Włókniarza jest w stanie proc. odmłodzony. Trzeba przyznać, że wiele młodych zawodniczek potrafi już grać w koszykówkę, ale też niekiedy popełniają wprost szkolne błędy. Brakuje po prostu rutyny i ogrania. Trener zespołu Eugeniusz Hałaburda ma w tej chwili tzw. „długą ławkę", ale jak stwierdził jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

*

Sparingowe spotkania przed turniejami rozegrały też w Białymstoku spartakiadowe reprezentacje Włókniarza i Startu Gdańsk. Dwukrotnie zwyciężył Włókniarz 44:34 i 63:52.

(Let)

Mała jest szansa na awans

Minionej wiosny dobre przygotowanie do tegorocznego sezonu zaprezentował beniaminek II ligi łuczniczej — Podlasie Białystok. Po pierwszej rundzie białostoczanie objęli prowadzenie w 12-zespołowej grupie i mieli spore szanse na awans. Rozgrywki składają się jednak z trzech rund i już w drugiej do głosu doszli rywale. Podlasie spadło na 3 miejsce z dorobkiem — 10.354 pkt. wyprzedzone przez Energetyka Lublin — 10.471 pkt. i Orkan Gdańsk — 10.495 pkt.

Słabszą postawę naszych łuczników w tej rundzie usprawiedliwia jednak fakt, braku w zespole liczącego się juniora.

19 września w Czechowicach-Dziedzicach rozpoczęła się trzecia, decydująca o ostatecznej klasyfikacji próba. Dwa pierwsze zespoły awansują do ekstraklasy, a trzy ostatnie opuszczą II ligę. Męski zespół Podlasia stanął więc przed trudnym zadaniem. Aby awansować trzeba celnie strzelać od liderów i odrobić straty z poprzednich rund.

W nieco odmiennej sytuacji są białostockie dziewczęta. Po dwóch rundach uplasowały się one, wśród 12 zespołów, na 8 pozycji. Straty rywalek do Podlasia są na tyle znaczne, że nie mogą już mu zagrozić i prolongowanie pobytu tej drużyny w II lidze, na przyszły sezon, należy uznać za fakt dokonany. W tabeli kobiet prowadził Agros Zamość — 10.478 przed Burzą Wrocław — 9.952 i Podlasie ma — 8.651 pkt.

*

W Lublinie odbyły się niedawno międzyokręgowe łucznicze zawody juniorów walczących o puchar lubelskiego OZŁucz. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Białystok — 5.311 pkt. przed Lublinem — 5.026. Na początku października przewidziano rewanż w Białymstoku.

W klasyfikacji indywidualnej juniorek tej imprezy, w konkurencji Ł-AB, Agata Karczewska (Podlasie) zajęła 2 miejsce — 813 pkt. Wśród chłopców triumfowali przedstawiciele hajnowskiej Puszczy — Mirosław Lewandowski — 1.085 pkt. przed Jackiem Sieńczukiem — 1.079 i Henrykiem Łukaszewczem — 1.078.

(ma)

TOTO-LOTEK

I losowanie:
4, 9, 18, 23, 25, 29 dod. 22

II losowanie:
3, 23, 25, 31, 32, 45

Końcówka banderoli: 0264

W finale SZS Zorza i MDK

W Łomży i Kolnie zakończył się półfinałowy turniej o mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego w siatkówce juniorów. Pojedynki pod siatką zarówno w Łomży jak i w Kolnie cieszyły się dużym zainteresowaniem. Spory sukces odnieśli siatkarze MKS Zorza Łomża, którzy wywalczyli pierwsze miejsce wyprzedzając MDK W-wa, Płomień Sosnowiec i Orion Ślechów. Te drużyny walczyły w finale A. Dalsze miejsca zajęli: 5—6 MKS Lublin i MKS Siedlce oraz 7—8 MKS Brzeg Opole i MKS Nowa Ruda.

Dwie pierwsze drużyny wywalczyły prawo startu w finale mistrzostw SZS. Siatkarze Zorzy pokonali w Łomży MDK 3:1, przegrali z Płomieniem 1:3 i wygrali z Orionem 3:0.

Zorzę występowała w składzie: Węgrowski, Zazulin, Borawski, Przybyss, Wojtach, Lisztwan, Kietliński, Rewucki, Romanowski i Małachowski.

Najwyższy poziom w turnieju zaprezentowały trzy pierwsze drużyny. Mimo młodego wieku zawodnicy pokazali ustabilizowaną koszykówkę, a wielu z nich dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi.

(Let)

Dziesiątki na tarczy białostoczan

Na strzelnicy Kadry w Rembertowie zakończyły się międzywojewódzkie zawody strzeleckie grupy III, w której startowali reprezentanci województw: warszawskiego, olsztyńskiego, suwalskiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego, łomżyńskiego i białostockiego. Dobrze mierzyli do tarczy reprezentanci Zarządu Wojewódzkiego LOK w Białymstoku zdobywając pierwsze miejsce — 71 pkt. przed Warszawą — 65 pkt. i Suwałkami — 57 pkt.

A oto miejsca i wyniki uzyskane przez najlepszych zawodników LOK Białystok.

Karabinek małokalibrowy 60 strzałów z pozycji leżącej na 50 metrów. W kategorii seniorek 1. Jolanta Wróblewska — 569 pkt, w kategorii juniorek 1. Bożena Sacharko — 578 pkt, w kategorii juniorów 1. Wojciech Konopko — 569 pkt, 2. Mirosław Kalinowski — 566 pkt.

Karabinek małokalibrowy 3 x 20 strzałów, odległość 50 metrów. W kategorii seniorek 2. Jolanta Wróblewska — 505 pkt, w kategorii juniorek 2. Bożena Sacharko — 456 pkt, w kategorii juniorów 1. Wojciech Konopko — 531 pkt, 2. Mirosław Kalinowski — 503 pkt.

Pistolet dowolny 60 strzałów na 50 m. 1. w kategorii seniorów Władysław Wierzbicki — 520 pkt, w kategorii juniorów 1. Tomasz Ostapczuk — 510 pkt. (let)